

P. Jaroszewicz złoży wizytę w Jugosławii

Na zaproszenie przewodniczącego Związku Rady Wykonawczej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — Dżemala Bijedica w dniach 23—26 kwietnia br. złoży w tym kraju oficjalną przyjacielską wizytę prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Piotr Jaroszewicz. (PAP)

Fiasko spotkania przygotowanego do sesji energetycznej

Korespondenci agencji zachodnich informują, że spotkanie przygotowawcze przed międzynarodową konferencją energetyczną, jakie odbywało się w Paryżu z udziałem przedstawicieli 18 państw, zakończyło się we wtorek wieczorem zupełnym niepowodzeniem. Jak powiedział dziennikarzom szef delegacji irańskiej Mohammed Yeganeh, spotkanie przygotowawcze zakończyło się, bez uzgodnienia wspólnego stanowiska w sprawie porządku obrad konferencji energetycznej.

Korespondent agencji UPI, pisze, że ani 11 państw uprzedmiotowionych, ani 7 krajów rozwijających się, których delegacje brały udział w spotkaniu, nie mają nadziei na szybkie wznowienie obrad. W tej sytuacji wydaje się mało prawdopodobne, aby konferencja energetyczna odbyła się, tak jak to poprzednio planowano. w lecie br. (PAP)

Harcerstwo partnerem nowoczesnej szkoły

Wczorajsze posiedzenie Rady Chorągwi Wielkopolskiej ZHP poświęcone było omówieniu roli i zadań harcerstwa wielkopolskiego w przygotowaniu warunków pozwalających na pełną realizację założeń nowego systemu edukacji narodowej.

W obradach uczestniczyli: kierownik Wydziału nauki i oświaty KW PZPR — Jerzy Filipiak, zastępca naczelnika ZHP — hm. Polski Ludowej Andrzej Pieniak, dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty i Wychowania — Stanisław Bohdanowicz, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Józef Scibisz, kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — Anna Tyczyńska.

Referat na temat efektywnego udziału ZHP w przygotowaniu warunków i wdrożeniu nowego systemu edukacji narodowej wygłosił komendant Chorągwi Wielkopolskiej — Bogdan Siciarz. Podsumowując dyskusję kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR podkreślił rolę harcerskich instruktorów w pracy nad nowoczesnym obliczem szkoły, która winna uczyć „przechodzenia od zastanej rzeczywistości do pożądanej przyszłości”.

GTOS WIELKOPOLSKI

Poznań, czwartek 17 kwietnia 1975
Nr 88 (9672)

Wyd. AB

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Plenarne posiedzenie ZG TPP-R

Udział Towarzystwa w obchodach 30 rocznicy polsko-radzieckiego układu

W Warszawie obradowało wczoraj plenarne posiedzenie ZG TPP-R, poświęcone udziałowi tej organizacji w ogólnopolskich obchodach 30 rocznicy polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej, a także — przypadającego w maju br. — 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem.

Święto narodowe Syrii

Depesza z Polski

Z okazji przypadającego dzisiaj święta narodowego Arabskiej Republiki Syryjskiej, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Hafeza al-Asada. (PAP)

W wystąpieniach na plenum podkreślano, że doniosłe wydarzenia sprzed 30 lat określiły miejsce i rangę Polski w powojennej Europie i świecie, zagwarantowały nam niepodległość, integralność terytorialną i bezpieczeństwo, otworzyły — wraz z Manifestem Lipcowym PKWN — nową kartę w dziejach narodu polskiego.

Do najważniejszych zadań Towarzystwa należy rozwijanie i utrwalanie w świadomości całego narodu przekonania o ścisłym związku pomyślnego i dynamicznego rozwoju Polski z umacnianiem i pogłębianiem braterskiej przyjaźni z Krajem Rad.

Wiele uwagi uczestnicy plenum poświęcili konkretnym zamierzeniom tej organizacji, podejmowanym w nadchodzą-

Utworzono nowy rząd

M. Mubarak wiceprezydentem Egiptu

We wtorek wieczorem utworzony został w Egipcie nowy 25-osobowy rząd, na którego czele stoi premier Mamduh Salem. Wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych został Ismail Fahmi, wicepremierem i ministrem wojny — gen. Mohamed al Gamazi, wicepremierem i ministrem szkolnictwa wyższego Mohamed Ghanem.

Anwar Sadat wydał dekret o nominacji Mohameda Mubarak wiceprezydentem Republiki. (PAP)

bezpieczeństwa w Europie — stwierdził przewodniczący DKP.

Otwarto targi w Hanowerze

Wczoraj w Hanowerze zostały otwarte tradycyjne, doroczne Międzynarodowe Targi Przemysłowe. Biorze w nich udział przeszło 4000 firm przemysłowych i handlowych z 35 krajów.

krótko

Znów starcia w Bejrucie

Podjęte przez rząd libański wysiłki, nie doprowadziły, jak dotąd, do zażegnania konfliktu między Palestyńczykami a prawicową falangą. Jak donoszą agencje zachodnie, wczoraj rano doszło w Bejrucie do nowych starć zbrojnych między oboma stronami, które pociągnęły za sobą dalsze śmiertelne ofiary. We wtorkowych zaciągach zginęło około 30 osób.

W. Simon w Delhi

We wtorek przybył do Delhi 6-dniowa wizyta oficjalna, amerykański minister finansów, W. Simon. Wczoraj Simon przeprowadził rozmowy z indyjskim ministrem finansów, C. Subramaniamem, został również przyjęty przez premiera, I. Gandhiego. Zdaniem agencji Reutersa, rozmowy Simona

tych dniach, M. in. udziałowi Towarzystwa w rozpoczynających się w najbliższy piątek „Dniach Kultury Radzieckiej”. PAP

Zespół „Mengo” wystąpi w Poznaniu



Zespół „Mengo” to jeden z ciekawszych przedstawicieli koriackiej sztuki ludowej okręgu narodowościowego leżącego na półwyspie Kamczatka. Tańce zespołu w wyrazisty sposób przedstawiają etnograficzne osobliwości życia Koriaków, ich obyczaje i obrzędy, a także współczesność. W czasie pobytu w Polsce, w ramach Dni Kultury Radzieckiej, zespół wystąpi również w Poznaniu (25 i 26 bm.) — w programie estradowym pt. „Piękny jest nasz kraj ojczysty”. Fot. — CAF

Gaz i ropa z ZSRR dla Polski

Młodzi Wielkopolanie pomogą przy budowie ropociągu

Jak już informowaliśmy, Polska i cztery inne kraje socjalistyczne chcą zapewnić sobie w przyszłości zwiększone dostawy ropy i gazu porozumiały się ze Związkiem Radzieckim w sprawie wspólnej budowy wielkich rurociągów na terenie ZSRR. W zamian za wybudowanie 560 km odcinka gazociągu w Kazachstanie i 910 km odcinka ropociągu na Białorusi, Polska otrzymywałaby będzie co roku przez 20 lat milion ton ropy naftowej i 2,8 miliarda metrów sześciennych gazu ziemnego.

Nad budową polskich odcinków tych rurociągów patronat objął Związek Młodzieży Socjalistycznej. Zobowiązał się też do zasilenia „Energopolu”, „Budostalu”, „Elektromontażu”, „Hydrobudowy” i innych przedsiębiorstw budujących te odcinki znaczną liczbą młodych specjalistów.

Przemówienie S. Phoumy

Premier Laosu, książę S. Phouma wygłosił wczoraj z okazji laotańskiego nowego roku przemówienie, w którym podkreślił, że pokojowa polityka jego rządu zmierzająca do zgody narodowej uzyskała szerokie poparcie międzynarodowe. Premier dodał, że realizacja pokojowego porozumienia, zawartego w Vientiane w 1973 r., przebiega zadowalająco.

Premier Sikkimu w Indiach

Wczoraj przybył do Delhi premier Sikkimu, K. Lhendup Dorji. Celem jego wizyty jest przedyskutowanie z przywódcami indyjskimi sprawy zniesienia monarchii w Sikkimie i przyłączenia tego protektoratu indyjskiego do Republiki Związkowej. Za przyłączeniem kraju do Indii opowiedział się w referendum przytłaczającą większością głosów naród Sikkimu.

„Kosmos-727” na orbicie

W Związku Radzieckim został umieszczony wczoraj na orbicie, kolejny, sztuczny satelita Ziemi „Kosmos 727”. Na jego pokładzie znajduje się aparatura naukowa do dalszych badań przestrzeni kosmicznej. Aparatura pracuje normalnie.

24 lutego 1976 r. — XXV Zjazd KPZR

Uchwała KC KPZR o sytuacji międzynarodowej

Wczoraj odbyło się w Moskwie plenum Komitetu Centralnego KPZR. Na podstawie referatu Leonida Breżniewa plenum podjęło uchwałę o zwolnieniu na 24 lutego 1976 r. kolejnego, XXIV Zjazdu KPZR.

Plenum wysłuchało referatu członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki „O sytuacji między-

narodowej i polityce zagranicznej Związku Radzieckiego”.

Plenum zwolniło Aleksandra Szelepinę na jego prośbę z obowiązków członka Biura Politycznego KC KPZR.

Uchwała plenum KC KPZR

z 16 bm. w sprawie sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej ZSRR, podjęta na podstawie referatu Andrieja Gromyki, stwierdza na wstępie, że plenum zatwierdziło i w całej rozciągłości poparło działalność Biura Politycznego i sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa w dziedzinie realizacji polityki zagranicznej XXIV Zjazdu partii i uchwalonego przez ten zjazd programu pokoju.

Plenum z zadowoleniem podkreśla, że rozwój wydarzeń w sposób przekonywający potwierdził słuszność i dalekowszroczność marksistowsko-leninowskiej analizy obecnej sytuacji na świecie, dokonanej przez XXIV Zjazd i wysuniętych przez ten Zjazd zadań dotyczących działalności międzynarodowej KPZR.

Podstawę wybitnych sukcesów socjalistycznej polityki zagranicznej stanowią wielkie osiągnięcia Związku Radzieckiego i innych krajów wspólnoty socjalistycznej w dziedzinie gospodarki i zdolności obronnej, trwała jedność bratnich państw.

Plenum KC KPZR stwierdziło, że szczególne znaczenie dla nadania nieodwracalnego charakteru procesowi odprężenia będzie miało pomyślne zakończenie w najbliższym czasie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Plenum wychodzi z założenia, że odprężenie polityczne powinno zostać podbudowane odprężeniem w dziedzinie militarnej.

Jednocześnie plenum KC KPZR stwierdza, że siły wojny, reakcji i agresji nie zaprzestają prób zahamowania pozytywnych procesów zachodzących we współczesnym świecie. KPZR i państwo radzieckie będą nadal czujnie śledziły knowania wrogów pokoju, zdecydowanie broniły interesów narodu radzieckiego, interesów pokoju powszechnego i wolności narodów. (PAP)

Dzisiaj w programie I PR

Reportaż z akcji ratowniczej w kopalni „Manifest Lipcowy”

Jak wiadomo, 7 kwietnia br. w kopalni węgla kamiennego „Manifest Lipcowy” w Rybnickim Okręgu Węglowym powstał groźny pożar. Błyskawicznie ewakuowano z dołu wszystkich górników, dzięki czemu uniknięto ofiar w ludziach, a następnie przystąpiono do akcji ratowniczej. Reporterzy Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach Eugeniusz Łabuz i Maciej Bakes zapraszają do wysłuchania reportażu dźwiękowego pod tytułem „Ludzie, którzy w ogniu pójdą, ogień przejdą”, nagranych podczas akcji ratowniczej.

Reportaż nadany będzie dzisiaj w programie I Polskiego Radia około 18.20, bezpośrednio po zakończeniu transmisji meczu w hokeju na lodzie pomiędzy Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją.

Czerwoni Khmerzy wkraczają do Phnom Penh

Japońska agencja informacyjna Kyodo, powołując się na audycję radia kambodżańskich sił wyzwolenczych, odebraną w Bangkoku, poinformowała wczoraj, że Czerwoni Khmerzy wkraczają do Phnom Penh ze wszystkich kierunków, a ich sztandary powiewają już nad niektórymi dzielnicami miasta, położonymi wzdłuż Mekongu. (PAP)

Kolejny sukces sił wyzwolenczych

Według doniesień z Sajgonu, wietnamskie siły wyzwolencze wkroczyły wczoraj rano do portu Phan Rang, liczącego 30 000 mieszkańców. Port położony jest w odległości 260 km na północny wschód od Sajgonu. (PAP)

Wieści od alpinistów

W boliwijskim dzienniku „Ultima Hora” z 21 marca br., a wychodzącym w stolicy tego kraju La Paz, ukazał się reportaż (zajmujący ze zdjęciami całą kolumnę gazety) zatytułowany „Primera expedición de estudiantes y alpinistas polacos: Andos 74”.

Opowiada on o naszych polonistach, którzy atakowali i to z dużym powodzeniem niektóre szczyty And. „Ultima Hora” pisze nie tylko o wyczynach naszych „górali”, ale i o ich postawie i walorach osobistych. Dziennik przy okazji także, iż Polska jest krajem czystym wielkiego astronoma, Mikołaja Kopernika i że Poznań jest ośrodkiem przemysłowym oraz stolicą regionu, który przoduje w rolnictwie.

Ostatnio znowu otrzymaliśmy garść informacji, które jak zwykle, przekazał nam kierownik wyprawy wysokogórskiej, dr Mariusz Grebieniow. Piszemy więc — przekazując zwycięstwo już podziwianemu dla Czytelników „Głosu” — że po zejściu z gór poznaska ekipa zatrzymała się w boliwijskiej Copacabanie. Wielkocenne dni upłynęły tam na przeglądaniu się miejscowym obyczajom. Sporo materiału fotograficznego i rzeczowego z obrządków ludowości, folkloru południowo-amerykańskiego wzbogacił zbiory poznańskich katedr czy muzeów.

Zanim jednak członkowie poznańskiej wyprawy odetchnęli po wietrze płaszczyzn boliwijsko-peruwiańskich, trzeba było wiele mordegi, trudu — tego autentycznego, alpinistycznego.

W okresie od 1-7 marca 75 r. przebywali w górach Cordillera Real w Boliwii. Zaplanowano tu 3 akcje:

1. zdobycie trzech „pieciotysięczników” jako etap wstępnego,
2. próba zdobycia w warunkach (według terminologii alpinistycznej) zimowych szczytu Cerro Huyana Potosi (6.088 m),
3. zdobycie dwóch trudniejszych „pieciotysięczników”.

Całkowicie udało się zrealizować zadania punktów 1 i 3 natomiast nie „do wzięcia” okazał się Cerro Huyana Potosi. Bardzo trudne warunki: obfite opady śniegu, grubość pokrywy około 150 cm, gęsta mgła na przemian z zawieruchami, słaba widoczność i zapadanie się przy wspinaczce — nie pozwoliły zdobyć tego szczytu, mimo że lodowcowa „trasa” zbliżona do niego na odległość zaledwie 44 m.

Widocznie mało było naszym alpinistom trudów i zmagania, skoro ruszyli jeszcze, ale to już w peruwiańskich Kordylierych — na podbój dziewięcioletniego pasma Cajatambo (5644 m).

„Osierocone” rodziny naszych alpinistów zawiązały jakby klub, w którym zbierają się by z listów i korespondencji takich jak chociażby dzisiejsza układać sobie trasy, śledzić przeżycia swoich najbliższych. (thn)

W okresie od 1-7 marca 75 r. przebywali w górach Cordillera Real w Boliwii. Zaplanowano tu 3 akcje:

1. zdobycie trzech „pieciotysięczników” jako etap wstępnego,
2. próba zdobycia w warunkach (według terminologii alpinistycznej) zimowych szczytu Cerro Huyana Potosi (6.088 m),
3. zdobycie dwóch trudniejszych „pieciotysięczników”.

Całkowicie udało się zrealizować zadania punktów 1 i 3 natomiast nie „do wzięcia” okazał się Cerro Huyana Potosi. Bardzo trudne warunki: obfite opady śniegu, grubość pokrywy około 150 cm, gęsta mgła na przemian z zawieruchami, słaba widoczność i zapadanie się przy wspinaczce — nie pozwoliły zdobyć tego szczytu, mimo że lodowcowa „trasa” zbliżona do niego na odległość zaledwie 44 m.

Widocznie mało było naszym alpinistom trudów i zmagania, skoro ruszyli jeszcze, ale to już w peruwiańskich Kordylierych — na podbój dziewięcioletniego pasma Cajatambo (5644 m).

„Osierocone” rodziny naszych alpinistów zawiązały jakby klub, w którym zbierają się by z listów i korespondencji takich jak chociażby dzisiejsza układać sobie trasy, śledzić przeżycia swoich najbliższych. (thn)

W okresie od 1-7 marca 75 r. przebywali w górach Cordillera Real w Boliwii. Zaplanowano tu 3 akcje:

1. zdobycie trzech „pieciotysięczników” jako etap wstępnego,
2. próba zdobycia w warunkach (według terminologii alpinistycznej) zimowych szczytu Cerro Huyana Potosi (6.088 m),
3. zdobycie dwóch trudniejszych „pieciotysięczników”.

Całkowicie udało się zrealizować zadania punktów 1 i 3 natomiast nie „do wzięcia” okazał się Cerro Huyana Potosi. Bardzo trudne warunki: obfite opady śniegu, grubość pokrywy około 150 cm, gęsta mgła na przemian z zawieruchami, słaba widoczność i zapadanie się przy wspinaczce — nie pozwoliły zdobyć tego szczytu, mimo że lodowcowa „trasa” zbliżona do niego na odległość zaledwie 44 m.

Widocznie mało było naszym alpinistom trudów i zmagania, skoro ruszyli jeszcze, ale to już w peruwiańskich Kordylierych — na podbój dziewięcioletniego pasma Cajatambo (5644 m).

Korzyści z przeglądu zapasów

Co za dużo to niezdrowo

Znaczne korzyści doraźne i konkretne wnioski na najbliższą, a także na dalszą przyszłość — oto jak można scharakteryzować rezultaty Ogólnokrajowego przeglądu zapasów Surowców i Materiałów oraz Maszyn i Urządzeń. Akcja ta została — jak wiadomo — przeprowadzona we wrześniu i październiku 1974 r. z inicjatywy Biura Politycznego KC PZPR i zgodnie z podjętą w początkach sierpnia ubiegłego roku decyzją Prezydium Rządu.

15 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego dokonano oceny wyników tej ważnej akcji. Żmudne prace tysięcy zespołów, dokonujących przeglądu, przyniosły widoczne efekty, liczone w miliardach złotych i w setkach tysięcy ton. Ujawniono bowiem duże nadwyżki zapasów surowców i materiałów oraz nie w pełni wykorzystywane maszyny i urządzenia. Pewną ich część uznano wręcz za niepotrzebne w badanych przedsiębiorstwach.

Można zadać pytanie: co składa się na nadmierne bądź zbędne materiały? Otóż przeważającą ich większość, bo za 16 mld zł, stanowią materiały i surowce szerokiego, powszechnego zastosowania, a za-

tem takie, które bez żadnych trudności są przekazywane innym zakładom lub też zagospodarowywane na miejscu.

Kolejne pytanie: jaki jest los wszystkich tych ujawnionych zapasów? Duża ilość materiałów i surowców określone przedsiębiorstwa zgłosiły do odpowiednich organizacji handlu zaopatrzeniowego, które mogą je rozdyktować najlepiej, uwzględniając potrzeby innych odbiorców. Pozostałe materiały zostały wykorzystane przez macierzyste zakłady, ale — co jest szczególnie ważne — z równoczesnym anulowaniem zamówień lub też z rezygnacją z ich składania na I i II kwartał bieżącego roku.

O prawidłowości takiego właśnie postępowania świadczy choćby fakt, że można było dzięki temu wyraźnie ograniczyć planowane uprzednio dostawy deficytowych surowców.

Trzeba też podkreślić, że wykazane przez komisję przeglądową nadwyżki materiałowe były w całej rozciągłości uwzględniane w korekcie bilansów zaopatrzeniowych na I kwartał br. jak również we wnioskach na dalsze miesiące roku. Ujawnione surowce i materiały są kierowane przede wszystkim na zaspokojenie potrzeb zakładów, wykonujących dodatkową produkcję — zwłaszcza na rynek oraz na eksport, na zmniejszenie najbardziej dotkliwych napięć w zaopatrzeniu i na poprawę bilansu handlu zagranicznego.

Walka ze zbędnymi, bądź zbyt dużymi zapasami — to bardzo ważny czynnik usprawnienia gospodarki materiałowej w ogóle. Proces poprawy, zapoczątkowany właśnie zeszłorocznym przeglądem, przeprowadzonym w korzystnej, dobrej atmosferze wśród załóg, powinien trwać nadal i zmierzać m. in. do generalnego polepszenia funkcjonowania naszego systemu zaopatrzenia.

Rzecz w tym, by każda tona, każdy kilogram surowca czy materiału do produkcji — szybko do-

stępne w odpowiednich jednostkach obrotu zaopatrzeniowego — były jak najracjonalniej wykorzystywane przez wytwórców; by nie gromadziły się w magazynach fabrycznych; by trafiały tam, gdzie są najpilniej i najbardziej potrzebne.

Sprzając temu musi sprawną realizacją rządowej uchwały, podjętej 29 marca br. a wskazującej główne kierunki poprawy gospodarki zapasami oraz zapobiegania zapasom nieprawidłowym.

Uchwała ta nakłada poważne obowiązki zarówno na samo przedsiębiorstwo, jak i na władze gospodarcze wszystkich szczebli, bowiem do wszystkich tych jednostek jest adresowana, a więc do zakładów, zjednoczeń, central handlowych, resortów.

Wszędzie tam powinny być zmodyfikowane i uzupełnione programy prac, wynikające z zaleceń VIII Plenum KC PZPR. W dokumencie zawarte są ponadto wnioski dotyczące kluczowych zagadnień, związanych z radykalnym udoskonaleniem gospodarki materiałowej; wnioski, które muszą być w pełni i wzorowo wcielane w życie.

Osiągnięcie widocznych postępów w tej dziedzinie jest — jak podkreślono na posiedzeniu Biura Politycznego — jednym z najważniejszych zadań bieżącego roku i nadchodzących lat.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Dni Kultury Radzieckiej

Wystawy w „Arsenale”

W poznańskim „Arsenale” otwarto wczoraj wystawę prac Dawida Babajana. Artysta urodzony w 1940 roku w Erewaniu tam też ukończył studia plastyczne. Wystawiał m. in. w Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Japonii, Szwajcarii, NRD i RFN.

Na poznańskiej wystawie prezentowane są jego rysunki, ceramika oraz wykonane w mieście armeńskie ceramiki.

Druga otwarta wczoraj w „Arsenale” wystawa radziecka jest ekspozycja serigrafii (technika stosowana w grafice) estońskiej artystki młodego pokolenia, Malle Leis. (bran)

- WYŻSZE RENTY DLA INWALIDÓW II GRUPY I ODSZKODOWANIA
- WIĘCEJ UPRAWNIENIACH DO ŚWIADCZEŃ WYRÓWNAWCZYCH

Projekt ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków i chorób zawodowych

Do laski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Ma on na celu poprawę sytuacji poszkodowanych w wyniku działania środowiska pracy, rozszerzenie kręgu uprawnionych do świadczeń z tego tytułu oraz uproszczenie trybu dochodzenia należności. Oto najważniejsze proponowane zmiany.

Renta inwalidzka II grupy ma wzrosnąć z dzisiejszych 90 do 100 procent zarobku netto, tj. do wysokości dzisiejszej renty I grupy. Wysokość renty III grupy inwalidów po zostanie bez zmian — 65 procent zarobku. Warto podkreślić, że w myśl projektu zatrudnienie rencistów nie będzie powodowało — tak jak obecnie — zmniejszenia rent, niezależnie od wysokości zarobków, osiągniętych przez inwalidów. Inne korzystne dla rencistów „powypadkowych” rozwiązanie — to możliwość zachowania po przejściu na emeryturę połowy renty inwalidzkiej.

Renty rodzinne, obliczane w procentach od renty inwalidzkiej II grupy, ulegną konsekwentnie podwyżce, gdyż do 100 procent zarobku ma wzrosnąć podstawa ich ustalania. Również osoby uprawnione do rent rodzinnych w tym

Naukowcy i praktycy o gminie roku 2000

We Włoszakowicach pod Leszmem odbyła się wczoraj sesja popularno-naukowa pod nazwą „Problemy perspektywicznego rozwoju gmin”, zorganizowana przez Komitet Powiatowy PZPR w Lesznie, Zarząd Wojewódzki SZMW w Poznaniu i Urząd Powiatowy w Lesznie. Na sesji naukowcy poznający przedstawili wizję gminy Włoszakowice w roku 2000, określając kierunki jej przeobrażeń w zagospodarowaniu przestrzennym oraz rozwoju rolnictwa, handlu, oświaty i kultury. Omówiono także funkcje organizacji politycznych i społecznych w gminie przyszłości.

Koncepcje te były dyskutowane przez działaczy społecznych i pracowników administracji terenowej. W dyskusji zabrał również głos wicewójtwa poznański Romuald Zysnarski, który podkreślił, że dorobek sesji powinien być szeroko wykorzystany w pracach nad modelem gminy przyszłości. (y)

Artyści poznańscy „Estrady”

koncertują w Moskwie

Ekipa artystyczna Państwa Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Poznaniu, w której skład weszli: zespoły — „Alibabki” oraz „Andrzej i Eliza”, piosenkarz Maciej Wróblewski i grupa instrumentalna Henryka Wojciechowskiego odleciała wczoraj do stolicy Kraju Rad na tygodniowe tournée koncertowe.

Polscy wykonawcy przedstawiają mieszkańcom Moskwy program rozrywkowy przygotowany przez „Estradę” z okazji 30 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między ZSRR a PRL, złożony z piosenek i utworów polskich i radzieckich wykonywanych w obydwu językach. W sumie dadzą 10 koncertów; pierwszy już dzisiaj w sali widowiskowej w gmachu RWPG. Następne odbędą się m. in. w siedzibie Domu Pracowników Sztuki i kinoteatrze „Warszawa”, w reprezentacyjnej sali Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC KPZR. Przewidziano również występ dla pracowników Międzynarodowego Instytutu Badań Jadrowych w Dubnej pod Moskwą. (wig)

30 000 samochodów dla klientów krajowych

O zmianach konstrukcyjnych przy współpracy z turyńskim „Fiatem” informowaliśmy Czytelników, dziś raz jeszcze — na prośbę fabryki — przypominamy, że mimo licznych zmian i poprawy walorów technicznych tego auta, nie uległa zmianie cena wozów kupowanych za złotówki. „Polski Fiat 125p” z silnikiem 1300 cm kosztuje nadal w wersji standardowej 167 700 zł, a z silnikiem 1500 cm — 182 700 złotych.

Klienci — jak pisze „Życie Warszawy” — którzy wpłacili w „Polmozybycie” pełną kwotę za samochody modelu 1974 r. nie więc nie dopłacają przy odbiorze wozu modelu 1975. Pobierane jednak będą ewent. dopłaty za dodatkowe wyposażenie, np. za obrotomierz, antykorozyjne wykładziny plastikowe wewnątrz bagażnika i kół, ogrzewane tylne szyby.

Dotychczasowe zamówienia zlotówkowe na „Polskie Fiaty 125p” zrealizowane zostaną w ciągu drugiego i trzeciego kwartału br. Obecnie składane zamówienia zrealizowane będą nie wcześniej niż w IV kw. Br. ze względu na liczne zamówienia, zawieszona została sprzedaż ratalna „Polskich Fiatów 125p” — ogółem w tym roku na rynek krajowy trafi jeszcze za pośrednictwem „Polmozybytu” ok. 30 tys. samochodów. Samochody kupowane za dewi-

zy lub bony Banku PeKaO kosztują obecnie w wersji 1300 cm: 1830 bonów, a w wersji 1500 cm: 1930 bonów. Klienci, którzy do 19 marca br. zamówili przez „Polmo” woz po poprzednim modelu, otrzymują już samochody nowej wersji z dopłatą wynikającą z różnicy cen dewizowych. Dopłaty mogą być wnoszone w dewizach lub bonach względnie w złotych. Za model 1300 cm dopłata wynosi 9 000 zł, a za model 1500 cm: 11 000 zł.

Zaległe i bieżące zamówienia — jak poinformował przedstawiciel „Polmo” — zrealizowane mogą być sukcesywnie w ciągu drugiego kwartału br.

Naczelny inżynier FSO dyr. Marian Karwas poinformował dziennikarzy o prowadzonych dalszych pracach konstrukcyjnych, związanych z modernizacją żerańskich samochodów i wprowadzaniem kolejnych odmian. Już podejmuje się produkcję nowego modelu „kombi 1975”, w maju z tam po winny zacząć zjeżdżać pick-upy, przygotowywane są inne jeszcze wersje.

Kwietniowy „Nurt”

Na pierwszych stronach kwietniowego „Nurtu” znajdujemy „Świadectwo czasu wojny” — wspomnienie Kazimierza Neymana, który zdobył pierwszą nagrodę w konkursie organizowanym z okazji 25-lecia poznańskiej Akademii Medycznej. Natomiast na 30. rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem „Nurt” ogłasza konkurs na pamiętnik wierszów Fortu VII i obozu w Zabikowie.

Wojciech Jamrozik jest autorem reportażu pt. „Strażactwo cześć”. Edmund Pietryk przedstawia znanego rysownika Henryka Derwicha, a Kazimierz Młynarz — o filmie Andrzeja Wajdy „Ziemia obiecana filmu polskiego”. W cyklu „Idee przewodnie nauki” wywiodają się profesora wie Lech Trzeciakowski — dyrektor Instytutu Zachodniego oraz Kazimierz Gawęcki z Akademii Rolniczej w Poznaniu. O kopenhaskim „szczyście” w historii gospodarczej mówi w wywiadzie prof. dr Jerzy Topolski z UAM. a o II Biennale Sztuki dla Dzieci — Andrzej Gościński, dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu m. Poznania.

W „Miejscu Wschodzącego Nurtu” Edward Balcerzan zamieszcza artykuł pt. „Perypetie teorii wiersza”. O problemach literatury pisze m. in. Anna Grzegorzczak („Pamiętniki, czy wiersze, jak żyć?”). Edward Pawlak („Świat w drodze”), Krystyna Rodowska-Wieśniewska („Warianty dochodzenia tożsamości”), i Włodzisław Białik („Nóś w plecach literatury”). Wśród tekstów literackich — wiersze poetów radzieckich i Tadeusza Wywyr-Krzyształskiego oraz fragmenty powieści Andrzeja Górskiego „Za późno, za wcześnie, już czas”.

Odróżnić tego — noty, recenzje. „Kierunkowskazy” oraz ciąg dalszy „Sennika polskiego”. (kos)

Kto widział

14 bm. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła Beata Radkiewiczówna i Irena z domu Buszka nr. 26. 8. 1965 r. w Poznaniu ul. Piłsudskiego 11c/12, uczennica II klasy szkoły IV podstawowej nr 91 w Poznaniu.

Z wyglądu lat 10, wzrost 130 cm, szczupłej budowy ciała, włosy ciemno-brązowe, krótkie z grzywką — faliste, twarz okrągła, cera śniada, oczy brzożone, nos prosty, usta małe, wargi cienkie.

Ubrana była w płaszcz z laminate koloru brązowego obszyty miśmisiem w kolorze brązowo-jasnym, takim samym miśmisiem obszyte rękawy płaszcza. Spodnie w białą-czarną kratkę. Bluzka elastyczna — półgolf w kolorze granatowym. Sukienka bez rękawów koloru czerwono-różowego. Sweter rozpinany z przodu z długim rękawem w kolorze ciemno-niebieskim. Rantury elastyczne czerwone. Rantury czerwone. Na głowie miała beret w kolorze niebieskim z pomponem. Przy sobie posiadała siatkę ze gospodarstwa stilonową żółtą z zeszytami szkolnymi.

Osoby mogące udzielić jakiegokolwiek informacji proszone są o skontaktowanie się z Komendą Miejską Milicji Obywatelskiej Poznań-Grunwald ul. Matejki 57 pokój 1. telefon 412-860. lub z najbliższą jednostką MO.

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami nie wielkie opady deszczu. Rano mgły. Temperatura maksymalna od 6 do 10 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany przeważnie z kierunków północno-wschodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA
GŁOS — 17 IV 1975

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-950 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejscowy 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19-60-782 Poznań, tel. 659-16. ▲ Treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty no miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPIK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. ▲ Indeks nr 35029/35028 R-18

„Utrzymują mnie rodzice...”

Ma 27 lat, cieszy się dobrym zdrowiem, a jego zawód (kierowca) ceniony jest na rynku pracy. Dotychczas pracował w ośmiu zakładach, w każdym od kilkunastu do kilkudziesięciu dni (w sumie zaledwie 3 lata). Od 5 lat nie pracuje, nawet dorywczo. Pytany o źródło utrzymania odpowiada: utrzymują mnie rodzice. Raz był karany sądownie za kradzież, a dwukrotnie przez kolegów od spraw wykroczeń za pięknie awantury w lokalach gastronomicznych...

Postawę, którą nazywamy pasożytnictwem społecznym, reprezentują np. alkoholicy, ludzie pozbawieni kwalifikacji zawodowych, lub odbiegający od normy psychicznej — ci, których wspólną cechą jest wstręt do stałej pracy. Są oni rozsadanymi demoralizacji i chociażby tylko dlatego muszą być objęci intensywną resocjalizacją. Jest to zadanie trudne, bowiem znaczna część osób uchylających się od pracy ma utrwalone cechy demoralizacji. Tym faktem można usprawiedliwiać stosunkowo małą efektywność procesów resocjalizacyjnych. Czy jednak taka jest cała prawda o niepowodzeniach w zwalczaniu pasożytnictwa? Szukając odpowiedzi na to pytanie dziennikarz w jednym z powiatów Wielkopolski przyjrzał się, jak przeciwdziała się pasożytnictwu.

★

Powszechnym i wypróbowanym środkiem zwalczania pasożytnictwa jest powołanie zespołu (złożonego z przedstawicieli m. in. MO i wydziału zatrudnienia), który wzywa na swoje posiedzenia ludzi uchylających się od pracy, nakładając na porzucenia próżniaczego trybu życia, wydaje skierowania do zakładów pracy. W powiecie N. również powstała taka grupa. Ocena jego działania została zawarta w sprawozdaniu dla radnych PRN. W dokumencie tym czytamy (cytat in extenso):

„Ze względu na jedyny sposób oddziaływania na młodzież w drodze rozmów, dyskusji względnie perswazji skuteczność tego zespołu nie była zadowalająca. Dlatego też we wrześniu 1973 roku Prezydium PRN swoim postanowieniem rozwiązało wspomniany zespół. Powiatowa Komenda MO prowadzi ścisłą ewidencję osób tzw. marginesu społecznego. Według danych na terenie powiatu (...) na dzień 14 lutego 1974 było zarejestrowanych (...) 28 osób, w tym około 40 procent młodzieży. Organem MO grupa tych ludzi nie przysparza większych kłopotów i nasilenie tego problemu jest nieznaczne. Niejednokrotnie młodzież ta odpowiada za wykroczenia przed tutejszym kolegium...” (podkr. M.L.).

— Czy rzeczywiście ludzie z marginesu nie stanowią w powiecie N. problemu? — pytał w marcu tego roku dziennikarz przedstawiciel kilku zainteresowanych tą sprawą instytucji.

— Osoby niepracujące i nieuczące się — a jest ich kilkadziesiąt w wieku od 15 do 18 lat i kilkanaście powyżej 18 lat — poważnie zagrażają porządkowi i bezpieczeństwu — stwierdził przedstawiciel kierownictwa KP MO. — Rozwiązanie zespołu przyhamowało przeciwdziałanie pasożytnictwu. Dobre więc, że zespół taki został reaktywowany...

— Szkoda, że nie ma zespołu do spraw osób uchylających się od pracy i nauki — powiedzieli wizytatorzy Wydziału Oświaty i Kultury Urzędu Powiatowego w N. — Kiedy był, prowadzono bowiem rejestrację, także młodych ludzi (do 18 lat) wiodących próżniaczy tryb życia. Jeśli dobrze pamiętamy, to w 1973 roku zarejestrowano około 100 takich osób. Teraz nie mamy dokładnych danych na ten temat...

— Jest zespół czy go nie ma? — z tym pytaniem zwró-

cił się dziennikarz do kierownika Wydziału Spraw Wewnętrznych (WSW) Urzędu Powiatowego w N.

— Został reaktywowany w sierpniu 1974 roku — padła odpowiedź. — Oto dokumentacja działalności zespołu, może chce się pan z nią zapoznać... Dokumentacja świadczyła, że zespół istnieje i działa, ale w taki sposób, iż wypowiedzi wizytatorów („szkoda, że nie ma zespołu...”) trzeba uznać za zbliżoną do prawdy. Oto fakty.

W okresie od sierpnia 1974 roku do kwietnia bieżącego roku odbyło się jedno posiedzenie zespołu (w sierpniu), na którym omówiono charakterystyki ośmiu osób uchylających się od pracy. Zespół zdecydował: wszystkich należy zatrudnić. Wśród tej ośmiemki było wszakże dwóch alkoholiczków: Stanisław S. określony jako „notoryczny pijak znęcający się nad rodziną” oraz Hieronim W., przy którego nazwisku widniała adnotacja „od kilku lat nie pracuje, pije denaturat”. Zespół nie podjął decyzji o spowodowaniu leczenia odwykowego tych osób, bez czego trudne do urzeczywistnienia stało się postanowienie o ich zatrudnieniu.

Skierowanie do pracy ośmiu ludzi uznanych za nierobów miało nastąpić w wyniku przeprowadzenia z nimi indywidualnych rozmów przez pracownika Wydziału Zatrudnienia bądź kierownika WSW. Od ustalono więc od powszechnie stosowanej zasady wzywania osób uchylających się od pracy na posiedzenie zespołu, co ma przecież swoje walory. Jednostka prowadząca aspołeczny tryb życia musi bowiem tłumaczyć się przed większym audytorium (a nie w cztery oczy), którego przedstawiciele będąc pracownikami odpowiedzialnymi organów (m. in. wydziału zdrowia i opieki społecznej oraz wydziału zatrudnienia) natychmiast mogą podjąć stosowne decyzje dotyczące np. badania, udzielenia pomocy, skierowania do pracy.

Wracając do rozmów indywidualnych zapytajmy: jakie były ich wyniki? Dokumentacja zespołu, niestety, nie zawiera wzmianki o dalszych losach sześciu osób spośród ośmiu, które miały być skierowane do pracy. Są jedynie dwie notatki służbowe informujące o przeprowadzeniu przez kierownika wydziału spraw wewnętrznych rozmów z Wojciechem K. i Czesławą G.

Rozmowa z tym pierwszym od była się dopiero w listopadzie. Wojciech K. oświadczył: „pracuję dorywczo, bo stałe zajęcie jest dla mnie nieopłacalne”. Na tym sformułowaniu kończy się notatka służbowa.

Wezwwanie Czesławy G. okazało się natomiast zbędne. Po prostu dlatego, że była ona pracownicą jednego z wielkopolskich zakładów, co udokumentowała zapisem w dowodzie osobistym.

Podobnie rzecz miała się z Romanem F. Wydział spraw wewnętrznych, otrzymawszy wiadomość, że uchyla się on od pracy i nauki, wezwał go bez uprzedniego zlecenia MO na przeprowadzenie odpowiedniego wywiadu środowiskowego. Roman F. przybył i wyznał, że uczy się i pracuje.

Krótko mówiąc, zespół działa bez należytego rozeznania (co prowadzi do błędów), stosuje metody niezbyt dolegliwe dla nierobów i nie dość skuteczne, a przede wszystkim przejawia nikłą aktywność. Do wodzi tego fakt, że w okresie od sierpnia do kwietnia odbyło się jedno posiedzenie, przy czym realizacja decyzji, które na nim zapadły, nie była kontrolowana na bieżąco. Takimi poczynaniami trudno będzie zresocjalizować 40 nierobów, w tym 7 poniżej 18 lat (tytu własnie nie doliczono się ich w powiecie N).

Wydaje się, że w powiecie N. przystąpiono do zwalczania pasożytnictwa systemem „uczmy się na błędach”. Tymczasem można było wykonać doświadczenia tych ośrodków, które nieźle sobie radzą w tej dziedzinie. Mowa przede wszystkim o dzielnicach Poznania, w których zespoły nie tylko dokładnie ewidencjonują osoby wiodące pasywny tryb życia, ale również potrafią coraz częściej doprowadzić do podjęcia przez nie pracy. W 1973 roku stało się 39 proc. wezwanych, z których 28 proc. podjęło pracę, podczas gdy ubiegłoroczne wskaźniki wynosiły odpowiednio 46 i 50 procent. Przystąpiono także do sprawowania kontroli, której celem jest ujawnianie porzucenia pracy przez osoby skierowane do niej na posiedzeniach zespołów. Jeżeli są takie wzory działania przeciwko pasożytnictwu społecznemu, należy z nich korzystać, a nie eksperymentować i to w sposób tak nieudany jak w powiecie N.

MICHAŁ ŁUCZAK

Głównym echem w całej Europie odbił się parę tygodni temu film, na temat hitlerowskiej akcji hodowania „superteutonów”, opartej na kryptonimie „Lebensborn” („Źródło życia”). Twórcy filmu, dwoje francuskich dziennikarzy, przypominając między innymi tragedię 200 000 polskich dzieci zrabowanych rodzicom przez SS, z których 30 procent zginęło bez śladu. Wiele z nich zamordowano, wiele do dziś nie wie, że są Polakami, niektóre spośród tych obecnie już dorosłych osób, odnalezione po latach, nie chcą się przyznać do swoich polskich rodziców.

Wszakże owych 200 000 dzieci, to zaledwie część ogromnego dzieła zniszczenia dokonanego przez okupanta wśród młodego pokolenia Polaków. Na ogólną liczbę 6 028 000 osób, wyrażającą straty demograficzne narodu polskiego, poniesione w latach 1939—45, około 1 800 000 stanowią dzieci i młodzież polska w wieku do lat 16; z roczników młodocianych (od 16 do 18 lat) zginęło około 225 000 osób. A jak obliczyć uszczerbek doznany przez polskie społeczeństwo wskutek wprężenia młodych w tryby niewolniczej pracy dla Trzeciej Rzeszy, następstwem czego stało się nadwężenie ich stanu zdrowia oraz utrata możliwości nauki i zdobywania zawodu?

Niełatwą próbę zsumowania bezmiaru krzywd i spustoszenia wśród najmłodszej generacji Polaków, które uczyniła eksterminacyjna polityka okupanta, podejmuje Aleksander

Wierzejewski w książce „Niewolnicza praca dzieci i młodzieży w tzw. Kraju Warty 1939—1945”. Istotną przeszkodę w szerokim naświetleniu tego zagadnienia stanowi bowiem brak źródeł; hitlerowcy wycofując się przed Armią Czerwoną świadomie zniszczyli dokumentację między inny-

KSIAŻKA

Niewymierny rachunek krzywd

mi urzędów pracy z obszaru tzw. „Kraju Warty”. Z tych samych względów szacunkowy charakter mają archiwalne dowody zbrodni na dzieciach i młodzieży, dokonanych w obozach hitlerowskich. Nie wiele pozostało na przykład dokumentów po karnym obowiązku pracy dla dzieci i młodzieży w Łodzi, ale to co się udało zachować, a co przedstawia autor książki (między innymi fragmenty listów dzieci do rodziców) jest wstrząsającym świadectwem bestialstwa.

Nikt nie zna dokładnej liczby dzieci i młodzieży polskiej, objętej pracą niewolniczą przez hitlerowców. Autor książki, o której mowa szacuje, że stanowiła ona około 25 procent ogółu zatrudnionych przymusowo w tzw. „Kraju Warty”. Wszakże z każdym rokiem trwania wojny liczba ta zwiększała się; w miarę

wzrostu popytu na siłę roboczą, wbrew międzynarodowym konwencjom, okupant coraz bardziej obniżał granicę wieku pracujących. Znałe są przypadki, zwłaszcza po kłóskach na froncie wschodnim, kiedy całe zespoły fabryk starano się kompletować z dzieci polskich i młodzieży.

Ta niewolnicza praca młodości, do kresu ich fizycznych sił i wytrzymałości, była nie tylko wynikiem potrzeb wojennych Trzeciej Rzeszy. Istniały przecież w Niemczech aż do końca wojny, niewykorzystane rezerwy ludzkie, między innymi wśród niepracujących kobiet. Hitlerowcy woleli jednak eksploatować podbitą ludność, stanowiło to jeden z elementów nazistowskiej polityki ludobójstwa, którego meritum zawarte było w słowach Goebbelsa: „...ciężka praca jest najlepszym sposobem wyniszczania podbitych narodów...”

„Odpowiedzialność za ten stan rzeczy — pisze Aleksander Wierzejewski — spada nie tylko — jak to sugeruje współczesna literatura zachodniemiecka — na przywódców hitlerowskich, ale również na wszystkich wykonawców tej polityki, a więc na

funkcjonariuszy urzędów i instytucji, policję hitlerowską, właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych, rolniczych, handlowych i warsztatów rzemieślniczych, „powierników” wielu zakładów produkcyjnych i pracowników nadzoru gorliwie wyszukujących polskie dzieci i młodzież jako tanią siłę roboczą”. A wielu z nich pełni po dziś dzień wysokie funkcje w aparacie politycznym i gospodarczym RFN. Baron Otto von Fricks, który jako SS-Obersturmfuehrer działał w „sztabie do spraw osadnictwa przy szefie SS i policji na „Kraju Warty”, jest obecnie z ramienia CDU posełem do Bundestagu. Inni, jak Artur Missbach, ekspert od eksploatacji zakładów na terenach okupowanych, czy dr Fritz Riez, który przejmował zakłady produkcyjne między innymi w „Kraju Warty” należał do czołowych postaci życia gospodarczego Republiki Federalnej.

Praca Aleksandra Wierzejewskiego ukazuje się w okresie, gdy znane koła w RFN usiłują przysłonić obraz hitlerowskiego ludobójstwa, gdy nie brak prób stawiania znaku równości między zbrodniarzem a ofiarą. Spełnia więc ważną rolę nie tylko popularyzatorską, jest dokumentacją najbardziej odrażających form eksterminacyjnej polityki Trzeciej Rzeszy.

J. W.

* Aleksander Wierzejewski — „Niewolnicza praca dzieci i młodzieży polskiej w tzw. „Kraju Warty 1939—1945”, Wydawnictwo Poznańskie, 1975, str. 160, zł 20

Wietnamskie dzieci



DRW. Podczas gdy mama i tata pracują, dziećmi zajmują się wykwalifikowane przedszkolanki z 1240 łobków i przedszkoli w Hanoi.

Fot. — CAF

Pedagog szkolny

Pomagać nie znaczy wyręczać

Przed dwoma laty tytułem eksperymentu Ministerstwo Oświaty i Wychowania powołało pedagogów szkolnych. Zwolnieni od zajęć dydaktycznych, mają służyć pomocą wychowawczą młodzieży, nauczycielom, rodzicom. W Poznaniu pracuje 29, a w województwie poznańskim 18 pedagogów szkolnych. Dwie osoby pełnią swoją funkcję w szkołach ponadpodstawowych, reszta w podstawowych. Wszyscy są absolwentami wyższych uczelni, skończyli pedagogikę lub psychologię, mają staż nauczycielski.

Kim powinien być pedagog szkolny próbuje określić Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych oraz Okręgowy Poradnia Wychowawczo-Zawodowa. Kim jest obecnie, mówili, a właściwie pisali, sami zainteresowani. W anonimowej ankiecie przedstawili swój tydzień pracy. Ciekawa to lektura.

Przed wszystkim nawiązali bliskie kontakty z młodzieżą, chodzili na lekcje wychowawcze, odwiedzali domy rodzinne uczniów trudnych, a więc „dwójkowiczów”, wagarowiczów. Radzili jak zapobiec kłopotom z nauką, organizowali prelekcje dla rodziców, przygotowywali wywiady środowiskowe. Współpracują z komitetami osiedlowymi, rekrutują do klas uzawodowionych. Cierpią sobie indywidualne rozmowy z uczniami, którzy przychodzą na serdeczne pogawę-

ki, często bardzo osobiste, wysłuchują bolączek rodziców, łagodzą spory. Nie zawsze mają miejsce i czas na przeprowadzenie tych rozmów. „W pewnych okresach mam mały kontakt z dziećmi na skutek dużej ilości zebrań, posiedzeń, uczestnictwa w spotkaniach, apelach, uroczystościach” — pisał jedna z respondentek. —

Ministerstwo nie określiło szczegółowego zakresu obowiązków szkolnego pedagoga, pozwalając jak przystało na eksperyment, wybierać różne formy działalności. I rzeczywiście, dyrektory i nauczyciele potrakowali szkolnego pedagoga na różne sposoby, najczęściej nie bardzo wiedząc, co z tym fantem począć. Bardziej przedsięwzięli (dyrektorzy, nie pedagodzy szkolni) próbowali uczyć ich ich odpowiedzialności za cały system wychowawczy szkoły. Niektórzy nauczyciele, a szczególnie opiekunowie klas sówi poculi się zwolnieni od obowiązków wychowawczych. Wszystkie, nawet najdrobniejsze przewinienia uczniowskie i spory kierowano do nowo powołanych pedagogów. Są wśród poznańskich szkół takie, w których kazano pedagogom przygotowywać apele, akademie, baliki, organizować prace społecznie użyteczne. Próbowano obarczyć ich odpowiedzialnością za działalność harcerstwa. Zdarzały się przypadki, że dyrektor szkoły zmuszał ich do pełnienia dyżurów w czasie przerw, roznoszenia

kredy po klasach. Często są angażowani do prowadzenia lekcji w zastępstwie chorych wykładowców. Niektóre grona pedagogiczne patrzą na swoich kolegów pełniących nowe funkcje jak na nierobów (nie mają lekcji, siedzą i nic nie robią), biorących pieniądze nie wiadomo za co.

Sami zaś szkolni pedagodzy czują się wyraźnie sfrustrowani i pokrzywdzeni. Nie bardzo potrafią się przystosować do roli omnibusa. Szkół, w których rozumie się ich zadania i docenia pracę jest stosunkowo niewiele. Jeszcze nie tak dawno temu, na nauczycielskim etacie tydzień pracy zamknął się liczbą 22, ewentualnie 26 godzin. Na nowym stanowisku pracują 42 godziny tygodniowo. Niejednokrotnie muszą chodzić po domach uczniów. A więc charakter ich zajęć zmienił się bardzo. Narzekają na brak zakresu praw i obowiązków, które ugruntowałyby ich pozycję w szkole. Kuratorium opracowało wprawdzie zakres czynności pedagoga szkolnego, w którym określa zasadnicze kierunki działania, zaliczając do nich: analizowanie sytuacji wychowawczych indywidualnych uczniów i sytuacji wychowawczych o zasięgu ogólnoszkolnym, koordynowanie działalności opiekuńczej szkoły i resocjalizacji, upowszechnienie kultury pedagogicznej, współpracując ze środowiskiem.

Zakres czynności jest obszerny i tak wszechstronny, że chyba nie podoba mu jeden człowiek. Kuratoryjne wytyczne spreparowano dosyć późno, w listopadzie ubiegłego roku. Do zainteresowanych podobno nie dotarły. Kierownicy wydziałów oświaty i wychowania oraz kultury próbowali wcześniej, każdy na swój użytek, ustalić ramowe plany pracy. Do pomocy zaprosili poradnie wychowawczo-zawodowe, w których od samego początku pedagodzy szkolni znaleźli pomoc i zrozumienie. Lecz poradnie chciałyby pedagogów wykorzystywać według własnych potrzeb.

Kierownicy wydziałów oświaty nie ukrywają trudności, które nastroją obsadzenie etatu pedagoga. Na początku kampanii byli pełni entuzjazmu i nowych zadań podejmowali się bez oporów. Nadmiar obowiązków, którymi obarczyli ich szkoły, często nie mających wiele wspólnego z zadaniami wychowawczymi, zapalił ten ostudził i znalezienie nowych kandydatów jest trudne. Od pracy na tym stanowisku odstręcza też dzielenie etatu na dwie szkoły.

Jedynie w dzielnicy Nowe Miasto, jak wynika z relacji tamtejszych władz oświatowych, nie odczuwają żadnych kłopotów w pracy pedagogów szkolnych. Bezkonfliktowo włączono ich do pracy kolektywnej szkół i komitetów osiedlowych; od nowego roku szkolnego

Dokończenie na str. 4
BARBARA GRZEGORZEWSKA

Kecskemet na progu wojny i pokoju

Tydziesiąt lat temu węgierskie miasto Kecskemet rozpoczęło swoje odrodzenie.

Jesienią 1944 r. oddziały radzieckie przekroczyły granice Węgier. Wojska niemieckie i węgierskie nie były w stanie ich zatrzymać. Rząd Horthy'ego zmuszony był podjąć decyzję zasadniczej natury. Ale zważywszy na wycofanie Węgier ze stanu wojny po stronie Trzeciej Rzeszy. Natomiast 9 października wydano rozkaz o opuszczeniu przez ludność Wielkiej Niziny Węgierskiej. Wydano też rozporządzenie o demontażu zakładów przemysłowych, fabryk, młynów oraz o wywiezieniu maszyn i urządzeń. Tysiące uciekinierów ze wschodu i południa dodatkowo wywołały nastroje paniki wśród mieszkańców Kecskemet. Kiedy oddziały radzieckie dotarły pod Kecskemet 10 października 1944 roku, w tym dniu, już od szóstej godziny rano — słyszano właśnie pierwsze odgłosy kanonady armatniej — pierwsza grupa mieszkańców opuszczała czwórki miasta.

Proklamacja Horthy'ego z 15 października 1944 roku o rozmowach wojennych w Moskwie wzbudziła nadzieję w mieszkańcach Kecskemet, że wojna szybko się skończy i uspokoiła ich nastroje panicznej ucieczki. Jednak natychmiastowy pucz Sallasi'ego podzielił jak zimny prysznic na optymistów. Zajęcie wtedy przez faszystowską partię „ogólnych stref” zwaną na Węgrzech „strzałokrzyżowa” nie zmieniło sytuacji reakcji węgierskiej. W mieście, w którym i tak przez ćwierćwiecze rządziła skrajna prawica, „strzałokrzyżowcy” nie mieli już wiele do zdziałania. Zresztą nie było już na to czasu. Ale wypadki dni następnych, związane z ewakuacją miasta, przyniosły nigdy przedtem niewyobrażalny terror.

Wprawdzie front utknął na przedpolach Kecskemet, ale sytuacja wojskowa wojsk niemieckich oraz podporządkowanych dowództwu jednostek węgierskich, była katastrofalna. Cóż, że powołano do wojska poza mężczyznami pomiędzy 24 — 28 rokiem życia, także młodzież, nawet osiemnastolatków.

Jest rzeczą naturalną, że we wszelkich ciężkich sytuacjach powstają ugrupowania, które szukają dróg wyjścia. Jeden ze świadków wspomnianych wydarzeń, mieszkający wówczas w Kecskemet, wspomina:

„Przed pomnikiem Kossutha spotkałem przeora franciszkański, który zapytał mnie, czy jestem wolny po południu, około trzeciej. Jeśli tak, to abym po piętnastej przyszedł do oratorium, obok kościoła. Dopiero tam dowiem się o co chodzi. Obok ołtarza — wyjaśniał — są drzwi, przez które można przedostać się do zakrystii, a stamtąd do rektarza.

Kiedy tam wszedłem czekał już ludźle. Było to towarzysztwo niecodzienne. Nie znałem ich wszystkich. Rozmawiali o ewentualnym nawianianiu

kontaktu z dowództwem wojsk radzieckich, by oszczędzono miasto przed większymi zniszczeniami”.

Każdy z następnych dni — aż do 31 października, dnia, w którym radzieckie oddziały ostatecznie wypędziły faszystów — miał swe tragiczne wypadki.

Późnym wieczorem, 23 października z Ministerstwa Spraw Wojskowych do komisarzatu wojskowo-administracyjnego przyszedł telegraficzny rozkaz o wycofaniu ludności i ewakuacji miasta.

O północy poproszono dyrektora drukarni, żądając natychmiastowego wydrukowania rozkazu ewakuacji. Choć dyrektor odmówił wykonania rozkazu, wiadomość o totalnej ewakuacji nagle rozeszła się po mieście. Znowu kilka tysięcy mieszkańców zapakowało się w pośpiechu i z załadowanym na różne pojazdy dobytkiem wyruszyło w kierunku północnym i zachodnim. Oficjalnie dopiero 25 października mogli dowiedzieć się z rozwińszonych po mieście plakatów o rozkazie ewakuacji, pod piśmianym przez prezydenta miasta. W mieście, w wyniku rozkazu pozostało załedwie trzytadziesiąt osób, ukrywając się w piwnicach. Jego tekst wywołał przerażenie:

„Komisariat wojskowy obszaru między Dunajem a Ciszą, działając na podstawie rozkazu Królewskiego Rządu Węgier, nakazuje całkowite, tymczasowe ewakuowanie się ludności cywilnej miasta Kecskemet. Wraz z ludnością należy wycofać wszelkie pojazdy, konie i inne zwierzęta oraz najważniejsze i potrzebne do życia przedmioty”.

Dla ludności Kecskemet przez sześć następnych dni, od 25 października najważniejszym problemem stała się ucieczka. Stosunkowo mało osób zdecydowało się wyjechać do dalekich miast. Zdecydowana większość ludności ukrywała się przejściowo w rozlokowanych wokół miasta folwarkach.

Zgromadzili się tam niesłychane tłumy. Po kilku dniach, gdy nie nastąpiły działania wojskowe, ludzie zaczęli wracać do swych domostw. Zandarmeria połowa pilnowała jednak, aby ewakuacji

dokonano bezwzględnie. Tych, których złapano w czasie licznych kontroli, wypędzano z mieszkań najbardziej brutalnymi metodami.

W mieście pozostało załedwie trzystu mieszkańców. W czasie ewakuacji także straż pożarna musiała opuścić miasto, wraz z wszelkimi urządzeniami i sprzętem. Zabudowa miasta często padała państwą ognia w następnych dniach. Złwłaszcza, że w mieście, które stało się przyfrontowym, zapanowało prawie całkowite bezprawie. Miasto stało się bezpańskie. Wojska niemieckie rabowały bezkarnie, nie tylko opuszczone mieszkania. Do ratusza płynęły setki skarg, donoszących o tym, że Niemcy ciężarówkami, samochodami osobowymi jeżdżą po mieście, rabują wszelkie wartościowe przedmioty.

Naczelne dowództwo radzieckie, przeanalizowało sytuację, uwzględniając niepewną pozycję polityczną rządu węgierskiego oraz słaby opór nieprzyjacielski na linii obrony przed lewym skrzydłem 2 Frontu Ukraińskiego, 28 października wydało dowódcy 2 Frontu Ukraińskiego rozkaz rozpoczęcia w dniu 29 października ofensywy na obszarze między Dunajem a Ciszą.

30 października przeor franciszkański wywiesił białą flagę na ratuszu, a w dniu następnym — 31 października, wojska radzieckie wyzwoliły miasto.

Po południu tego samego dnia, ukrywający się w Kecskemet generał Janos Vörös, szef sztabu honvedów, zdjął habit mniszy i zameldował się pierwszemu patrolowi radzieckiemu. Poza generałem w klasztorze franciszkański ukrywało się jeszcze wiele osób. Prezydent miasta po zakończeniu wojny za ochronę tych osób wydał przeorowi dokument uznania.

Kecskemet przekroczyło próg nowych czasów. Miasto było biedne, zmęczone, wyludnione, zdewastowane. Nie stracono jednak nadziei. Zakorzeniło się nowe życie.

Dzisiaj, po upływie trzydziestu lat, jakaż różnica między starym, a odrodzonym Kecskemet.

DANIEL WELTER

Przed wielkopolskim finałem

„Film radziecki filmem dla wszystkich”

W sobotę, 26 kwietnia, w Młodzieżowym Domu Kultury Za Cytaładę, 16 trzyosobowych zespołów przystąpi do wojewódzkiego finału konkursu-kwizy pt. „Film radziecki — filmem dla wszystkich”. Impreza ta tradycyjnie już jest organizowana w Dniach Kultury Radzieckiej.

Tegoroczny konkurs cieszy się dużym powodzeniem. Najlepszym tego dowodem jest udział w eliminacjach w szkołach podstawowych kilku tysięcy młodych. W rozgrywkach rejonowych startowało 160 zespołów trzyosobowych. Wszystkie wykazały dobre przygotowanie i znajomość filmów oraz życia Związku Radzieckiego.

Na imprezie 26 kwietnia zostaną ogłoszone wyniki konkursu na plakat filmowy, związany z filmem radzieckim. Dzieci nadesłały na niego 600 rysunków. Najwięcej inicjatyw wykazały dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Poznaniu oraz Szkoły Podstawowej w Budzynie koło Chodzieży, nadsyłając największą ilość ciekawych prac.

Pomoc RFN dla Egiptu

W bieżącym roku Egipt otrzyma od Republiki Federalnej Niemiec kredyt w wysokości 255 mln marek. Porozumienie w tej sprawie podpisał wczoraj w Kairze minister spraw zagranicznych obu krajów, I. Fahmy oraz H. D. Genscher. Podpisano również porozumienie o pomocy technicznej RFN dla Egiptu w różnych dziedzinach.

Zwycięzcy obydwu konkursów otrzymają cenne nagrody. (jk)

Pomagać nie znaczy wyręczać

Dokończenie ze str. 3

nego chcą mieć pedagoga w każdej szkole śródowniskowej. Wypracowania zadań i ujednolicenia działalności pedagogów szkolnych podjął się Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Poznaniu. Otrzymała się pierwsza sesja kursu, którego celem jest przygotowanie merytoryczne i metodyczne pedagogów szkolnych z zakresu profilaktyki społecznej i resocjalizacji dzieci i młodzieży oraz upowszechnienie kultury pedagogicznej. Kurs spotkał się z aprobatą uczestników. Mimo kłopotów i trudności w pełnieniu swojej funkcji, szkolni pedagodzy są przekonani o potrzebie takiego etatu w szkole. W wyrażonych opiniach powtórza się stwierdzenie, że szkole potrzebna jest osoba neutralna, nie ucząca, z którą mogą

Nowy senat zachodniobierliński

We wtorek wieczorem socjaldemokraci i liberałowie zachodniobierliński, po 6 tygodniach rokowań, osiągnęli porozumienie w sprawie składu nowego senatu, który w Berlinie Zachodnim pełni funkcję władzy wykonawczej (rządu). W wyniku wyborów do Izby Posłów (parlamentu), które odbyły się 2 marca, SPD utraciła absolutną większość, uzyskując tylko 42,7 procent głosów — CDU. Na liście FDP padło 7,2 procent głosów.

Porozumienie SPD — FDP przewiduje utworzenie rządu koalicyjnego złożonego z 9 reprezentantów Partii Socjaldemokratycznej i trzech przedstawicieli Wolnej Partii Demokratycznej (FDP). W nowym gabinecie Klaus Schuetz będzie nadal piastował urząd burmistrza — szefa rządu.

PAP

„Contart-75”

Targi sztuki współczesnej w Poznaniu

Wartościowe dzieła sztuki współczesnej zbyt rzadko docierają jeszcze do nabywców, chociaż potencjalny rynek dla nich istnieje. Środowisko poznańskie ma tu znaczące osiągnięcia — dość przypomnieć Wilejskie Kiermasze Sztuki w Żydowie. Nie zaskakuje więc fakt, że właśnie w Poznaniu zostanie zorganizowana przez Desę i Związek Polskich Artystów Plastyków wystawa — Targi Sztuki Współczesnej „Contart 75”. Idea zorganizowania takich targów narodziła się w Poznaniu w 1972 roku w trakcie dyskusji poprzedzającej walny zjazd ZPAP. Pierwszy „Contart” zorganizowany w ubiegłym roku w Warszawie zakończył się dużym sukcesem propagandowym i finansowym.

Obecnie organizowane w Poznaniu targi w założeniu Desy i ZPAP mają stać się imprezą stałą. Do Poznania z racji targów handlowych przyjeżdżają goście z całego kraju i z zagranicy. Są więc warunki dla organizowania także handlu — sztuką. Już teraz mówi się o nawiązaniu kontaktów z zagranicznymi merchantami, o targach, na których prezentowałyby swoich autorów poszczególne galerie.

„Contart 75” rozpoczyna się 21 kwietnia. Na targach, po sukcesie na wystawie w warszawskiej „Zachęcie”, zaoferują do sprzedaży swe dzieła plastycy poznańscy wszystkich pokoleń i kierunków artystycznych. 100 poznańskich twórców wystawi około 400 prac z malarstwa, grafiki, rzeźby, tkaniny, ceramiki, biżuterii. Do zakładu pracy, muzeów, galerii, domów kultury, świetlic w całej Polsce wysłane zostały informatory i zaproszenia na targi. Sprzedaż dzieł sztuki prowadzona będzie za gotówkę i na raty.

Wystawa — Targi Sztuki Współczesnej „Contart 75” czynna będzie w dniach 21. 4. — 1. 5. 1975, codziennie w godzinach 11 — 19 w pawilonie nr 21 na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, wejście od ul. Śniadeckich. (bran)

Sport-sport

Przed meczem Polska — Włochy

Umiarkowany optymizm w obozie przeciwników

Niepokojące dla włoskich kibiców wieści nadeszły z San Gregorio, gdzie we wtorek nastąpiło zgrupowanie podopiecznych trenera Bernardiego. Okazało się, że nie wszyscy kaprowieze Italii są po niedzielnej kolejce w pełni sił.

Kontuzje odnieśli dwaj czołowi reprezentanci Fabio Capello i Roberto Bettega z Juventusu Turyn. Uraz prawego kolana, jakiego doznał Capello, okazał się niegroźny i zdaniem lekarza włoskiej reprezentacji dr Pini do soboty ten świetny piłkarz, strzelec jedynej bramki dla Włochów w meczu z Polską w Stuttgarcie będzie zdolny do gry.

Poważna okazała się natomiast kontuzja prawej stopy Roberto Bettegi. Według „Corriere Della Sera” Bettega niemal na pewno nie weźmie udziału w sobotnim meczu z Polską.

Gazety włoskie cytują wypowiedź trenera naszej reprezentacji, Kazimierza Górskiego, który stwierdził m. in., że gospodarze mają większe szanse odniesienia zwycięstwa, głównie ze względu na fakt gry na własnym boisku i przy własnej publiczności. „La Stampa” pisze natomiast: „Gdyby dokonać realnej oceny u-

miejomości obu drużyn, pokonanie Polaków leży w naszych możliwościach. Już latem w Stuttgarcie polski zespół ujawnił swój słaby punkt — nie najlepiej się czuje przy szybkich atakach rywali. Widać to było na początku tamtego meczu i przy większym szczęściu i innym arbitrze „azzuri” mogliby uniknąć porażki. Zdaniem dziennika, przyjęcie taktyki wycofującej przez Włochów oznacza „porażkę przez nokaut”.

„Polacy stanowią wciąż dobrą drużynę” — powiedział trener Fulvio Bernardini w wywiadzie prasowym. Wydaje się jednak, że jest ona obecnie mniej skuteczna w ofensywie, niż to było w RFN. Bernardini przyznał, że gdyby zabrakło Capello i Bettegi, Włosi „znaliby się w kłopotach”. (PAP)

Hokejowe MŚ

Polska-ZSRR 1:15

W pierwszym wtorowym spotkaniu hokejowych mistrzostw świata, Czechosłowacy pokonali reprezentację USA 8:0 (3:0, 3:0, 2:0).

Hokeiści CSRS demonstrują nadal wielką formę i Amerykanie nie mieli w tym spotkaniu nic do powiedzenia.

Wczorajem na lod wyszły drużyny Polski i ZSRR. W pierwszym spotkaniu w Monachium Polacy przegrali z drużyną radziecką 2:13.

Przedwczorajsze spotkanie zakończyło się wysokim, zasłużonym zwycięstwem hokeistów radzieckich 15:1 (3:0, 7:1, 5:0).

Tadeusz Wajgelt zwycięzcą plebiscytu w Pile

Przed spotkaniem pięciadziarskim o mistrzostwo II ligi Sokół Pila — Start Elbląg ogłoszono wyniki do rocznego plebiscytu na najpopularniejszego sportowca Pili w roku 1974. Zwyciężył wicemistrz Polski w boksie Tadeusz Wajgelt z Jaskółki. Dalsze miejsca zajęli: 2. Janusz Chojnacki (dźduo) — Gwardia, 3. Andrzej Bęben (lekkoatletyka) — Gwardia, 4. Marian Pecka (boks) — Sokół, 5. Franciszek Stadnik (kolarstwo) — Polonia, 6. Zenon Nawrocki (dźduo) — Gwardia, 7. Aleksander Szczęśniak (boks) — Sokół, 8. Piotr Witt (boks) — Sokół, 9. Mirosław Mućmot (piłka nożna) — Polonia, 10. Bogdan Ciemliński (boks) — Sokół. (pie)

Przełaje w Gołańczy

Na starcie tradycyjnych (już ósmym) wiosennych biegów przełajowych młodzieży szkolnej i członków LZS pow. wargowickiego, które odbyły się ostatnio w Gołańczy, stanęło 307 zawodników i zawodniczek. Zmagania we wszystkich konkurencjach były wyrównane i emocjonujące. W kategorii szkół podstawowych, wśród dziewcząt na 500 m triumfowała Alicja Zadraga z Gołańczy, a na 600 m — Jolanta Sielecka z Pawłowa Żońskiego, zaś wśród chłopców na 600 m najszybszy okazał się reprezentant gospodarzy — Mieczysław Jakielek, a na 1000 m — Jarosław Wójcicki z Damaśława. Drużyna na tej ostatniej szkole zdobyła puchar dyrektora gołańskiej Gminnej SP.

W starszej grupie wiekowej — z wyjątkiem biegu panów na 1500 m, w którym zwyciężył Artur Nowakowski z LZS Wargowice — na pozostałych dystansach, najlepsi okazali się uczniowie Technikum Rolniczego w Gołańczy. Oto oni: Grażyna Bobrowska na 800 m, Helena Wesołowska na 1000 m, Stanisław Krzyżanowski na 2000 m i Henryk Głapa w biegu głównym na 3000 m. Ten ostatni otrzymał puchar przewodniczącego tamtejszej Miejsko-Gminnej Rady Narodowej, zaś reprezentacji tego technikum po raz trzeci przypadł puchar Fowiatowego Zrzeszenia LZS. (bop)

Komunikat Totalizatora Sportowego

W zakładach piłkarskich z dnia 12/13 bm. r. stwierdzono:

Liga polska
12. rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 17.337 zł, 218 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 954 zł i 1.889 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 110 zł.

Liga angielska
123 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po 3.506 zł, 1.783 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 241 zł i 13.959 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 30 zł.

Poznański AZS znów w II lidze?

Po półrocznej przerwie, w najbliższą sobotę szczytności ligi międzywojewódzkiej, wznawiała mistrzowskie rozgrywki, których stawką jest awans do II ligi. Z trzech drużyn wielkopolskich, walczących w tej ostatniej w minionym sezonie, pozostała jedynie Poznań (Energetyk i Melba w gronie spadły). Być może jednak w nowym sezonie towarzyszyć im będzie AZS Poznań, który po rocznej „kwartantannie” ma szansę powrócić do II ligi. Akademicy nie ponieśli dotąd porażki, raz tylko remisując i pewnie przewodzić całej stawce. Górcze zaś dekadencja z ligi zaznać będzie musiało aż 5 zespołów (Młodzieżowiec Energetyk i Melba) i praktycznie bronić się przed nią będą wszystkie „siódemki” oprócz pierwszej trójki. Oto aktualna tabela:

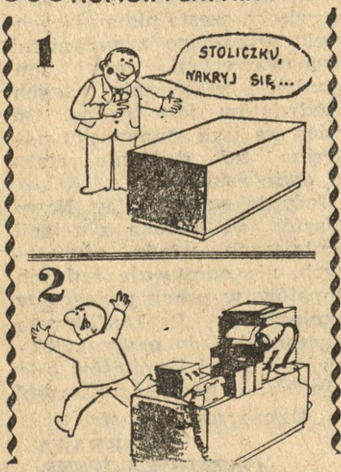
1. AZS Poznań	11	21	241-171
2. AZS Zielona Góra	11	17	197-177
3. Ostrovia	11	16	189-189
4. Grunwald II P-ń	11	12	200-199
5. AZS Gorzów	11	11	186-184
6. Gwardia Koszalin	11	10	226-180
7. Patria Bnk	11	10	218-217
8. LZS Krosów	11	9	186-221
9. Lech Sułehów	11	9	186-216
10. Stal-Stocznia Szcz.	11	7	188-221
11. AZS Kozalin	11	5	173-224
12. Sparta Oborniki	11	5	195-225

W pierwszej kolejce zmierza się: Stal — Ostrovia i AZS Gorzów — Patria (następnie dnia zmiana par). Lech — LZS i AZS Zielona Góra — Sparta oraz Gwardia — AZS Poznań i AZS Koszalin — Grunwald. (bop)

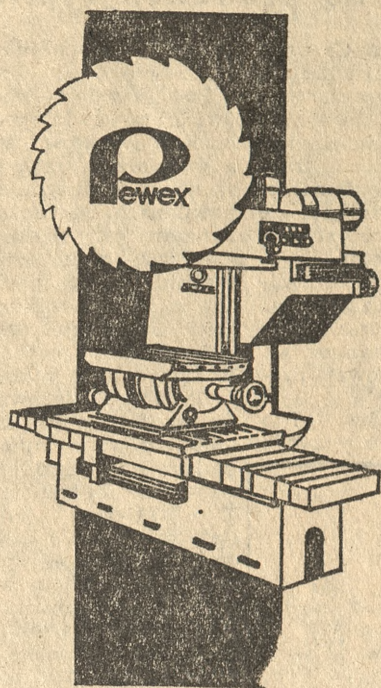
2 miliony dolarów i... nic

Przedstawiciele amerykańskich i kanadyjskich zawodowych klubów hokejowych pilnie obserwują tego roczne Mistrzostwa Świata amatorów. W szeregach występujących zespołów szukają zawodników, którzy mogliby zagrać w drużynach zawodowych. Ostatnio menager kanadyjskiego klubu „Toronto Toros” John Basset oświadczył, że gotów jest zakupić dwóch najlepszych hokeistów tegorocznych Mistrzostw Świata Aleksandra Jakuszewa i Władimira Charlamowa, oferując każdemu z nich po 1 mln dolarów. Jest to najwyższa suma, jaką kiedykolwiek ofiarowano hokeiście za grę w zespole zawodowym. Mimo to transakcja nie dojdzie do skutku. Obaj radzcyce za wodnicy Jakuszew i Charlamow nie wyrazili najmniejszego zainteresowania propozycją kanadyjskiego menagera.

BARBARA GRZEGORZEWSKA



UWAGA! NOWY ASORTYMENT W PEWEXIE...



UWAGA! PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO „PEWEX” ODDZIAŁ W POZNANIU

INFORMUJE, ŻE
WPROWADZIŁO DO SPRZEDAŻY

- ♦ MASZYN I URZĄDZENIA (tokarki, szlifierki, pily tarczowe)
- ♦ NARZĘDZIA RĘCZNE z napędem elektrycznym
- ♦ APARATY NATRYSKOWE
- ♦ ART. ELEKTROTECHNICZNE (prostowniki, silniki i mierniki elektryczne)
- ♦ KABLE I PRZEWODY (energetyczne, instalacyjne, nawojowe i inne)

SPRZEDAŻ PROWADZĄ PLACÓWKI PEWEXU

POZNAŃ	Świerczewskiego 12
KALISZ	3 Maja 21
OSTRÓW	Królowej Jadwigi 6
LESZNO	Zwycięstwa 1
KOŁO	Nowowarszawska 3
KONIN	20-lecia PRL 9
GNIEZNO	Warszawska 8
PIŁA	Buczka 34

ZAPRASZAMY

1837-K1



ZACHODNIE WALUTY WYMIENIALNE LOKUJ W BANKU PKO S.A.

JEŻELI POSIADASZ — DOLARY, FUNTY, FRANKI
LUB INNĄ WALUTĘ WYMIENIALNĄ

OTWÓRZ OPROCENTOWANY RACHUNEK WALUTOWY

LOKATA PIENIEDZY ZAGRANICZNYCH
NA RACHUNKU WALUTOWYM ZAPEWNIĄ:

- 3 DO 5 PROC. ODSETEK ROCZNIE, W ZALEŻNOŚCI OD TERMINU UTRZYMANIA WKŁADU;
- SZEROKIE MOŻLIWOŚCI DYSPONOWANIA WKŁADEM W KRAJU I NA ZAGRANICĘ, BEZ ODREBNYCH ZEZWOLEŃ DEWIZOWYCH;
- IDEALNE ZABEZPIECZENIE PIENIEDZY PRZED KRA-
DZIEŻĄ LUB ZNISZCZENIEM.

RACHUNKI WALUTOWE PROWADZONE SĄ W WALUCIE WPŁATY,
LUB W INNEJ, WSKAZANEJ PRZEZ KLIENTA
WALUCIE WYMIENIALNEJ.

BANK PKO — ZACHOWUJE PEŁNĄ DYSKRECJĘ
I ZWRACA WKŁAD NA KAŻDE ŻYCZENIE KLIENTA.

RACHUNKI OTWIERA I PROWADZI:

ODDZIAŁ BANKU PKO S.A.

Świerczewskiego 12
60-810 Poznań.

TAM TEŻ MOŻNA ZASIĘGNAĆ DOKŁADNYCH INFORMACJI
ZAPRASZAMY!

230-K2

Komunikat

Prawomocnym wyrokiem Sądu Powiatowego w Kościanie z dnia 10 lutego 1975 r. w sprawie Kp. 13/75 skazani zostali: Bolesław Lubański ur. 11. 5. 1929 r. zam. w Czempiniu i Agnieszka Lubańska ur. 25. 1. 1932 r. zam. w Czempiniu za to, że od sierpnia do października 1974 r. w Czempiniu wspólnie znęcali się, fizycznie i moralnie nad 80-letnią Anielą Lubańską, w ten sposób, że nie dostarczali jej jedzenia, odzieży i opieki lekarskiej oraz więzili ją na strychu — na kary po 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Na zasadzie art. 73 § 1 k.k. warunkowo zawieszono skazanym wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres lat 4 i na zasadzie art. 75 § 1 k.k. wymierzono Bolesławowi Lubańskiemu 6.000,— zł grzywny, a Agnieszce Lubańskiej 3.500,— zł grzywny.

Skazanych nadto obciążono kosztami postępowania i wymierzono Bolesławowi Lubańskiemu 4.200,— zł, a Agnieszce Lubańskiej 3.700,— zł opłaty sądowej.

619-K2

Praca Nauka

Samotna pani, która pragnie spokoju, przy małej rodzinie (2 osoby) potrzebna do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre (pokoik samodzielny). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9495g.

Fotograf lub fotografka i uczennica potrzebni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9396g.

Potrzebna pani do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre, pokój samodzielny. Chętnie widziana pani z prowincji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 9822g.

Kupno Sprzedaż

Kupię wózek głęboki zamiatkowy, zagraniczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10180g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10444g.

Taksometr Poltax 2, fabrycznie nowy, sprzedam. Oferty wysłać: Konin, ul. 20-lecia PRL 18 m. 41. 392p

Samochody

Moskwicz 408 — sprzedam. Głęboka 10 (Szczepankowo). 10285g

Skoda 1000 MB rok 1969 sprzedam za 80.000 zł., ul. Brzeźnicka 4 m. 7, po godz. 16. 10096g

Warszawę, stan idealny, przebieg 6.000 km sprzedam. Komorniki, Poznań, ska 30. 9783g

Pośrednictwo wszelkich nieruchomości — poleca swoje fachowe, pilne usługi przy kupnie i sprzedaży obiektów, które są znane i zlecane po cenach dostępnych. Informacje bezpłatne, przyjmuje — Adamski, Poznań, Matejki 33a. Biuro czynne od godz. 9-12, po południu od 14-18. 10255g

Sprzedam dom piętrowy, szklarnia 270 m², belgijka 80 m², całość 2.200 m², w Lesznie Wlkp. Adres — wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 391p.



Zakreślając 5 cyfr Poznańskiej Gry Liczbowej „KOZIOŁKI”

MOŻESZ ZDOBYĆ FORTUNE.

Już 20. IV. 75 r. o godz. 12.15 losowanie „Koziołków” podczas I Eliminacji Wycieczkowych Samochodowych Mistrzostw Polski na Lotnisku Ławica. 2662-K1

Szlifowanie cylindrów samochodowych, wałów korbowych, dorabianie tłoków, wykonuje Warsztat Poznań, ul. Grodzka 24 (silniki Warszawa w jednym dniu). 5595g

Nieruchomości

Domek jednorodzinny z ogrodem do wykończenia (parter zamieszkały) w Poznaniu, zamienię na Skodę lub tanio sprzedam. Bydgoszcz, Pomorska 23 m. 6. 7841g

Sprzedam parcelę półmorgową (uprawiane truskawki), Poznań-Naramowice. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7855g.

Sprzedam piętrowy willi — Grunwald. Warunek mieszkanie własnościowe. I pty. chętnie Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8890g.

Gospodarstwo 16 ha z wyposażeniem zamienię na domek willowy w Gnieźnie lub Poznań. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 7720g.

Sprzedam dom piętrowy (może być na dwie rodziny), zabudowania gospodarcze, dobry punkt na cichej ulicy, komunikacja podmiejska, po kupnie całość wolna. Antoni Stroiwas, 62-530 Kazimierz Riskupi, pow. Konin, tel. 45. 7741g

Sprzedam w Poznaniu działkę ogrodniczą 0,5 ha z prawem zagospodarowania ogrodu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7792g.

Sprzedam pół domu 4 po koje, 700 m² ogrodu. Oborniki k/Poznań, ul. Młynska 27 m. 1. 8121g

Kupię gospodarstwo od 10-15 ha. Wojciech Sanok, 88-421 Lubcz, pow. Żnin. 395p

Nieruchomość w Krotoszynie w centrum i wjazd dem tanio sprzedam. Wia domosć: Zb. Grobelny — Krotoszyń, Sienkiewicza 2 b. 7828g

Sprzedam gospodarstwo 9 ha ziemi pszenno-buraczanej. Przy budynkach ziemia i ogród. Półtora km od cukrowni i stacji kolejowej Witaszycy. Na miejscu szkoła, przystanek autobusowy. Gajewski, Pruszy, p-ta Witaszycy, pow. Jarocin. 7850g

Działkę budowlaną 1000 m² ogrodzoną, zadrzewioną, siłą, światło, sprzedam. Oglądać: Złotniki, ul. Jelonkowa 5, Zehner. 8182g

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy, ewentualnie mieszkanie własnościowe M-5. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7867g.

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Świętosławska 12

PRZYJMUJE ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

W ZAWODZIE:

monter instalacji sanitarnych zewnętrznych,

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona szkoła podstawowa,
- ukończone 17 lat.

W OKRESIE NAUKI

uczniom przysługuje wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 360 zł mies.
- w II roku nauki — 480 zł mies.
- plus premia za dobre wyniki w nauce i pracy w wysokości do 25 proc. miesięcznego wynagrodzenia;
- bezpłatne ubranie wyjściowe, odzież roboczą i ochronną, bezpłatny posiłek regeneracyjny przez cały rok.

Dla kandydatów zamiejscowych zapewniamy internat, w którym płatne jest tylko wyżywienie.

Szkoła przyjmuje bez egzaminu wstępnego.

Po ukończeniu naszej Szkoły, dla chętnych, istnieje możliwość skierowania do Technikum Budowlanego.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, Poznań, ul. Świętosławska 12, nr kodu 60-967, pokój nr 5, telefon 572-71, wewn. 86.

1772-K1

Sprzedam dom czynszowy z ogrodem i wolnym mieszkaniem. Czempin, Rynek 32, pow. Kościan. 7875g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1. 8575g

Lokale

Kawalerkę lub samodzielny pokój z sanitariatami kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9383g.

Sprzedam suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu. Długa 9. 7919g

Wypożyczam zagraniczne sukienki ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 8474g

Różne

Naprawiam junkersy. Tel. 478-14, po godz. 16. 9296g

Cyklinowanie i lakierowanie parkietów, tel. 649-83. 9252gpr

† Dnia 15 kwietnia 1975 r. odszedł od nas niespodziewanie petyn dobroci, mój najukochańszy mąż, najrozsławniejszy tatuś, syn, brat i szwagier, przeżywszy lat 56, sp.

JAN PRACZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu parafialnym w Zabikowie.

Pograżona w głębokim żalu

żona z rodziną

Luboń 3, ul. Kościuszki 67. 10678g

† Dnia 15 kwietnia 1975 r. zmarł nagle, nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

FRANCISZEK CZAJKA

mistrz rzeźniczy

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Os. Plewiska, Laskowa 25. 10676g

Dnia 15 kwietnia 1975 r. po ciężkiej chorobie odszedł od nas mój najukochańszy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, brat, dziadek, szwagier i wujek, sp.

ZYGMUNT HAMROL

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Łukaszczyka 29b m. 15. 10652g

Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł w Bogu, przeżywszy lat 70 najukochańszy mąż, ojciec, teść, szwagier i dziadek

EDWARD WITKOWSKI

wieloletni kierownik handlowy PZZ w Środzie

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 16.00 w Środzie z kaplicy cmentarnej.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

10544g

Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł sp.

CZESŁAW PIERZYŃSKI

liternik
długoletni członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu oraz członek Kasy Pośmiertnej przy Cechu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 kwietnia br. — czwartek o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie — Główna.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd, członkowie Cechu oraz członkowie Kasy Pośmiertnej

411-K3

Dnia 13 kwietnia 1975 roku zmarł były nasz pracownik, członek Zakładowego Koła Emerytów i Rencistów, serdeczny kolega

ANTONI DONARSKI

Człowiek prawego i szlachetnego charakteru, niezapomniany kolega i przyjaciel.

Przekazując wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego, pograżeni w głębokim żalu zegnają Go

Dyrekcja — Rada Zakładowa
Koło Emerytów i Rencistów oraz koleżanki i koledzy

Przedsiębiorstwa Uprzemysłowionego
Budownictwa Rolniczego Poznań,
ul. Zmigrodzka 41/49. 407-K3

Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł w wieku 71 lat

MARCIN KLATTA

były długoletni pracownik naszej Fabryki

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 kwietnia br., tj. w czwartek o godz. 15.00 na cmentarzu w Skórzewie.

Rodzinie Zmarłego wyraża głębokiego współczucia składają

Zaloga Samorząd Robotniczy Dyrekcja
Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych
„POWOGAZ” w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25 405-K3

† Dnia 15 kwietnia 1975 r. zasnęła w Bogu moja najdroższa żona, sp.

STEFANIA WADZYŃSKA

z domu SULEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony

mąż z rodziną

Ul. Ratajczaka 48c m. 1. 10603g

† Dnia 15 kwietnia 1975 r. zmarł w Bogu, w wieku 75 lat nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

ANTONI STANISZEWSKI

Msza św. odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 11.00 w kaplicy w Dzierżnicy, następnie odprowadzenie zwłok na cmentarz w Głęboku.

W smutku pograżona

RODZINA

10553g

† Dnia 16 kwietnia 1975 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 76, sp.

ALFONS JASICKI

ppor. Powstania Wielkopolskiego, odznaczony
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Pograżona w smutku

RODZINA

10631g

W dniu 14 kwietnia 1975 roku zmarł śmiercią tragiczną

STANISŁAW POLLOK

brygadzysta RKS Bobulczyn.

Żonie i rodzinie Zmarłego serdeczne współczucie składają:

pracownicy, Zarząd i Kierownictwo
RKS Bobulczyn 408-K3

† Dnia 16 kwietnia 1975 r. zasnęł w Bogu w 69 roku życia, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

TADEUSZ KOSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

Ul. Żytnia 20 m. 2. 10679g

† Dnia 15 kwietnia 1975 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68, sp.

WIKTORIA ŚMIDOWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Ul. Wspólna 49 m. 1. 10626g

† Dnia 16 kwietnia 1975 r. zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy 76 lat

JAN ŁAŻEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Listopadowa 28 m. 3. 10673g

† Dnia 16 kwietnia br. zasnęła w Panu po długich cierpieniach, sp.

BRONISŁAWA GRZYWACZ

siostra miłosierdzia

długoletnia pracownica parafii Kórnickiej

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 kwietnia o godz. 14 z Kolegiaty w Kórniku.

Siostry Miłosierdzia

10559g

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Straszny dwór”.
MUZYCZNY — próba generalna.
POLSKI — g. 19 „Dziedzice”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI i AKTORA — próby.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

CHODZIEŻ: Ceramiki: nieczynnie;
Notec: „Haiti — wyspa przeklęta”.
CZARNKÓW: „Echa dawno mi-
nionych dni”.
GNIĘZNO: Lech: „Bezbronne na
gietki”; Polonia: „Pierwsza spo-
kojna noc”.
GOSTYN: „Audjencia”.
JAROCIN: „Płona tajga”.
KALISZ: Oaza: „Kobieta z lan-
cetem”; Stylowe: „Nadwołżańska
opowieść”.
KEPNO: „Potop” cz. I.
KŁODAWA: „Szantażysta”.
KOŁO: nieczynne.
KONIN: Centrum: nieczynnie;
Górniki: „Nie unikniesz przeza-
czenia”; „Old Surehand”.
KOSCIAN: „Kiedy legendy umie-
rają”.
KROTOSZYN: „Dowódca łodzi
podwodnej”.
KORNIK: „Opowieść wigilijna”.
KRZYŻ: „Wybawieniem będzie
śmierć”; „Pułapka w delfie Du-
naju”.
LESZNO: „Ziemia obiecana”.
MIEDZYCHÓD: „Spragniona mi-
łość”.
NOWY TOMYŚL: „Potop” cz. II.
OBORNKI: „Potop” cz. I.
OSTROW: Roma: „Rzeka płynie
dla zakochanych”; Słońce: „Los
generała”.
OSTRZESZÓW: „Monolog”.
PIŁA: Iskra: „Aresztujcie, przy-
jacieli”; Koral: „Urodziny Maty-
dy”; Sokół: „Człowiek w dziczy”.
PLESZEW: „Nadzieja”.
RAWICZ: „Wspaniałe słowo wol-
ności”.
ROGOŹNO: „Podróże z Jakubem”.
RYCHTAŁ: „Początek”.
SZUPCA: „Na krańcu świata”.
SREM: Klubowe: „Ostatni na-
bój”; Słońce: „Potop” cz. II.
SZAMOTÓŁY: „Nona”.
TRZCIANKA: „Wilk morski”.
TUREK: „Aferzysta”.
WAGROWIEC: „Potop” cz. II.
WOLSZTYN: „Szwabraczka”.
WRZEŚNIA: „Wspaniały inte-
res”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18
„Monte Cassino”.

*

OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul.
Krańcowa i ul. Zwierzyniecka —
g. 9—18.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Propozycje do
„Listy przebojów”; 8.05 U przy-
jaciół; 8.10 Mel. naszych przyja-
ciół; 8.35 Bydgoski koncert roz-
rywkowy; 9.05 Dla klas III i IV
(język polski); „Kapitan małej
żeglugi” — aud. W. Badalskiej i
H. Wiśniewskiej; 9.25 Ludowe pieś-
ni i tańce rosyjskie; 10.08 Gdy
człowiek w tancie polski stanie; 10.30
„Jeszcze miłość” — fragm. pow. B.
Koguta; 10.45 Jazz tradycyjny w
Polsce; 11.00 Muzyka polska me-
lodii; 11.30 Koszalin na muzycznej
antenie; 12.25 Koszalin na muzycz-
nej antenie; 12.40 Dom i my; 13.00
Motywy ludowe w twórczości
kompozytorów polskich; 13.15 Rol-
niczy kwadrans; 13.30 Grają zespó-
ły rockowe; 14.00 Człowiek i śro-
dowisko — gaw. Z. Trzebiatowski-
go; 14.05 Spotkanie z folklorem —
U. F. Bachleda-Ksiedziora; 14.35
Jazzowe ballady; 15.05 Listy z Pol-
ski; 15.10 Tańce z oper francus-
kich; 15.30 Estrada przyjaźni —
aud. inform. Studia Młode; 16.00
skiej fonotece muzycznej; 16.30
Aktualności kulturalne; 16.35 Pio-
senki poetyckie; 17.00 Radiokurier —
aud. inform. Studia Młode; 17.05
Rymostop — aud. W. Pogranicz-
nego; 17.45 Transmisja z Duesseldor-
fu z Mistrzostw Świata w hokeju
na lodzie; ZSRR — CSRS; 18.20
Muzyka ludowa Syrii; 18.30
Muzyka i Aktualności; 19.15 Gwiaz-
dy światowych estrad; 19.45 Z księ-
garskich wityny; 20.00 NURT: „Po-
lityka gospodarcza — cele i funk-
cja” — aud. doc. dr. A. Bodna-
ra; 20.20 Płytkoteka; 20.40 Śpiewa
Elton John; 21.00 Koncert żywe; 21.35
Dźwiękowy plakat reklamowy; 21.50
Big band Maynarda Ferguson; 22.15
Kwadrans, wspomnień — W. Kru-
pińskiego; 22.30 Przeboje w stylu
sweet; 23.10 Dyskoteka przed pół-
nocą — aud. W. Pogranicznego.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4,
5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19,
22, 23.

PROGRAM II: 7.00 Radioexpress na
dzień dobry; 7.35 Posłuchaj i prze-
myśl; 7.45 Radioreklama; 8.35 Czas
próby — aud. dokumentalna; 9.00
Max Reger — Kwintet klarneto-
wy A-dur op. 146; 9.40 Tu Radio
Moskwa; 10.00 Kronika kulturalna;
10.15 Muzyka polskiego baroku;
10.40 Nie ma marginesu; 11.00 Spot-
kanie z aktorem E. Fidlerem: „Opowia-
danie chirurga” pióra J. Broszkiewicz-
a; 11.20 A. Dobrowolski: muzyka na
orkiestrze nr 3; 11.40 Choroby weneryczne
nadł: 11.50 Od Tatr do Bałtyku —
dwie melodie z Rzeszowskiego; 12.30
Jak być rodzinną? Wspólna kasa —
aud. M. Ballod; 13.20 Jerzy Fi-
lip Telemann — Koncert D-dur na
trąbce, smyczki i basso continuo;
13.35 „Buliet Park” — fragm. pow.
Johna Cheevera; 13.55 Mini-
przegląd folklorystyczny — Syria;

Wielkopolskie pałace

Rydzynska perła nabiera blasku

Perła baroku, ale bez blasku i oprawy — mówiono o rydzynskim pałacu. I rzeczywiście, po wielkim pożarze w 1945 roku zostały ze wspaniałej rezydencji tylko zewnętrzne mury, a wypalowe wnętrza przypominały olbrzymią studnię zasypaną gruzem. A przecież historię za mek ma pełną świetności. Kupiony przez Rafała Leszczyńskiego, w 1693 roku został gruntownie przebudowany przez takich mistrzów jak Józef Szymon Belotti — architekt królewski i Pompeo Ferrari — architekt leszczyński.

Pałac stanowił potem własność króla Stanisława Leszczyńskiego. W roku 1707 odkupił rezydencję Aleksander Sułkowski i stała się ona z czasem ordynacją tego rodu. Tam mieszcili się swego czasu słynny teatr rydzynski. Po śmierci ostatniego ordynata zamek przejął rząd pruski. To był początek upadku. Całkowitego zniszczenia dokonał wspomniany pożar w 1945 roku.

Tak więc głównie historia stanowiła w ostatnich dziesiątkach lat powód do chwały dla stojących zabytkowych murów. Samego zaś pałacu nikt specjalnie nie chciał. Od czasu do czasu zgłaszały się ktoś chętny na mecenasa, ale wnet wszystko upadało, bo by przywrócić życie budowli o kubaturze 40 000 m sześć, trzeba nie lada funduszy.

Wreszcie w 1969 roku Stowarzyszenie Inżynierów i Mechaników Polskich postanowiło przejąć była rezydencję w swoje posiadanie i utworzyć w niej ośrodek szkoleniowy i dom pracy twórczej. Postanowiono przywrócić pałacowi dawny blask. Na podstawie zachowanych dokumentów, przekazów, planów i zdjęć wykonane zostały projekty. 11 najbardziej reprezentacyjnych sal przybierze dawny wygląd. Zrekonstruowana będzie sala balowa z całą sztukaterią, posadzkami, kolumnami i posągami. Będzie sala myśliwska, rycerska, czterech pór roku, morska, posagowa, gabinet porcelanowy i kryształowy, północna klatka schodowa z efektownym wystrojem, wielka, alkowa...

Nie będą to jednak sale muzealne, wręcz przeciwnie, zabrano o to, by właściwie pełniły funkcje ośrodka, gdzie odbywać się mają krajowe i międzynarodowe sympozja i zjazdy. Będą tu więc urządzenia do bezpośredniego tłumaczenia na 4 języki, będzie nowoczesny sprzęt audiowizualny, biblioteka, czytelnia, zakład małej poligrafii, muzeum zamkowe, muzeum SIMP, no i oczywiście część hotelowa i

gastronomiczna. Rydzynski zamek dysponować będzie własną restauracją na 90 miejsc, cocktail-barem. Hotel zaś (na trzecim piętrze) będzie mógł zapewnić nocleg 147 osobom równocześnie.

Kiedy w początkach kwietnia odwiedzamy budowę w Rydzynie praca wre. Wykonano już dach, kanalizację, rynny, oszklenie. Odbudowano wieżę południowo-zachodnią. Naprawiono mury, są ścianki działowe, nowy dźwigar w sali balowej, instalacje. Trwa podwieszanie stropów w części hotelowej...

Te prace — mówi dyrektorzy budowy, Jan Cierkosz i Kazimierz Szamborski — nie dają na razie szczególnych efektów. Ale niedługo rozpocznie się tynkowanie ścian (czeka na to 22 000 m kw.), znikną grzyzy, zakładać się będzie ozdobne balustrady, poręcze itp. — wtedy z placu budowy wyłaniać się zacznie prawdziwy pałac.

Kolejna sprawa to park o obszarze około 12,5 ha, przylegający do zamku i otoczony fosą długości ponad 2 km.

I te walory rydzynskiej rezydencji zostaną wykorzystane. Park znowu stanie się ogrodem w jednej części francuskim, a w drugiej angielskim. Fosą zaś po jej uregulowaniu (już to rozpoczęto) będzie można opływać na kajakach cały teren zamkowy. Uroku dodadzą mosty.

Ośrodek rekreacyjny SIMP-u wyjdzie też poza zabytkowy teren. Nieopodal przewidziano budowę basenów pływackich, krytego i otwartego, sauny, baru.

Przywrócenie życia rydzynskiemu zamkowi stało się nie tylko sprawą władz stowarzyszenia, specjalistycznych zakładów (głównym wykonawcą i koordynatorem jest poznańska Pracownia Konserwacji Zabytków), ale również niemało wszystkich kół SIMP-owskich. Wiele z nich zgłosiło swój udział w czynach społecznych, wiele pomagało projektując niektóre rozwiązania i urządzenia. Tyle o zamku.

Jest jednak rzeczą oczywistą, że ta inwestycja wpływa na rytm życia dwutyście Rydzyni. Co na tej budowie zyska miasto? — pytamy naczelnika Miasta i Gminy Stanisława Andrzejewskiego i sekretarza biura Feliksa Marchewkę.

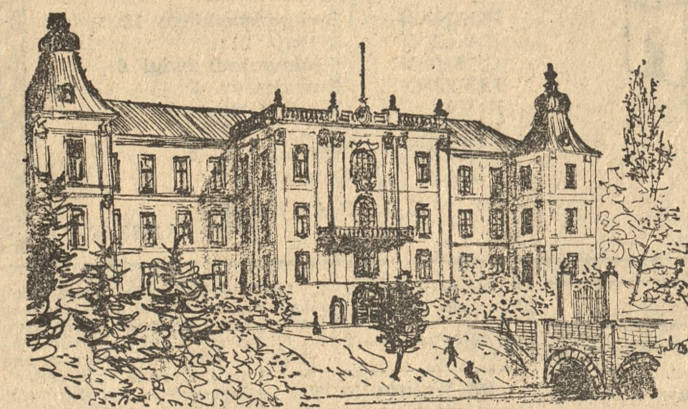
— Odnowiony zamek — odpowiadają — stanowić będzie integralną część starego miasta. Doda blasku przygaszonego upływającym czasem. Poza tym część rekreacyjna i gastronomiczna zamku będą obiek-

tami dostępnymi dla mieszkańców i turystów. Dalej, zakładane przewody wodno-kanalizacyjne przechodzą przez miasto. Z prowadzonej nitki korzystać będą mogli mieszkańcy. Sam zaś pałac — centrum myśli technicznej będzie też na pewno dodawać prestiżu niewielkiemu miastu.

JOLANTA LENARTOWICZ

Taki obraz zamku utrwaliła lito grafia z 1880 roku, według której wykonano rysunek.

Rys. — T. Talarczyk



Zobowiązania załóg z Ostrowa i Piły

Z inicjatywy organizacji partyjnych Ostrowa zobowiązania produkcyjne i społeczne podjęły zakłady pracy. Zakłaga „Ursusa” wyprodukować ponad plan 3000 chłodziń C-4011 dla potrzeb rolnictwa. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska da dodatkowo na rynek po 10 ton sera „rokpół” i „smazonego”, „Spomasz” — szereg wyrobów (głównie na eksport) — wartości 5 mln zł, zaś mistrzyni igły ze spółdzielni „1 Maja” uszyją 2400 płaszczy.

Pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego postanowili skrócić o pół roku budowę obory na 100 stanowisk oraz owczarni na 300 stanowisk w Witaszycach, a także oddać jeszcze w tym roku swej załodze klucze do mieszkań w nowym bloku.

Równie cenne zobowiązania podjęły i inne zakłady. Np. wartość zobowiązań Zakładów Automatyki Przemysłowej wynosi 14 mln zł, kolejarzy ostrowskiego Węzła PKP — ponad 7 mln zł, podobnie jak i spółdzielczych pracy. Handlowcy zamierzają podnieść obroty w swych sklepach o 50 mln zł ponad plan bieżącego roku, zaś rolnicy — dostarczyć do punktów skupu dodat-

W chodzieskiej „wielobranzówce”

Od usług do produkcji rynkowej

Od 25 lat działa w Chodzieży Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranzowych. Kierujący nią od pierwszych dni prezes — Marian Kamiński, pamięta doskonale trudne początki i lata systematycznego rozwoju. Teraz jest się czym chwalić. Dość stwierdzić, iż roczny przebieg sięgający początkowo ledwie kilkuset tysięcy zł, wyniesie ma w br. 76 mln zł, a jeszcze załoga podjęła zobowiązanie wypracowania dodatkowej produkcji wartości 1 mln zł. Spółdzielnia znana jest dziś — i to nie tylko w powiecie — z wie-

lu pożytecznych inicjatyw usługowych i produkcyjnych.

Pod szyldem chodzieskiej „wielobranzówki” pracuje obecnie 25 punktów usługowych, a w miarę potrzeb otwierane są nowe, w dużych, okazałych pawilonach. Ot, choćby ten wykańczony przy ul. Mostowej w Chodzieży, w którym za kilka tygodni otworzą podwoje punkty usług: tapicerskich, rymar-
skich, szklarskich, elektroinstalatorskich i mechanicznych. W tym rejonie miasta rozpoznaje się też niebawem budowę drugiego podobnego pawilonu, zaś w centrum (przy ul. Wojska Polskiego) od czerwca wznoszony będzie nowoczesny Dom Usług. Jednocześnie stale zwiększa się zakres świadczonych usług — np. na początku br. podjęto wykonawstwo konstrukcji oranżerii ogrodniczych (pierwsze ustawia nowo in. w Koninie, Pile, Złotowie i wielu miejscowościach Chodzieskiego), a wkrótce wprowadzi się usługowe krycie dachów budynków mieszkalnych i gospodarczych blachą falistą.

Spółdzielnia posiada też 5 zakładów. W Szamocinie np. remontuje się obrabiarki do drewna, które przesyłane są tam z różnych stron Wielkopolski. Produkuje się metalowe formy do wielkich płyt budowlanych dla Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 i „Pozbetu”. Chodzieskie spółdzielcy dumni są, że z elementów odlanych w ich formach zbudowano poznański hotel „Polonez”, stawia się bloki na Osiedlu Rataje i Winogrody oraz wiele innych obiektów; wykonali oni też około 2000 foteli do sali „Arena”.

Coraz większą popularnością wśród posiadaczy czterech kółek cieszą się rodem z PSPUW Chodzieskie przenośne garaże metalowe, których każdego roku rozprowadza się po całym kraju około 300 sztuk. Od kilku lat zajmuje się ona również wyrobem wysokiej jakości grzejników centralnego ogrzewania.

Pomyślnie wyniki chodzieskiej „wielobranzówki” to przede wszystkim zasługa ofiarnej i zaangażowanej 480-osobowej załogi. Nie brak w niej pracowników związanych ze spółdzielnią od założenia, sumiennych, służących przykładem i pomocą młodszemu kolegom. Należą do nich: Józef Czaplą, Edmund Flet, Edmund Hajman, Czesław Janowski, Stanisław Kamiński, Mieczysław Nowakowski, Stefan Świątalski i Bronisław Wiśniewski.

PIOTR BOROWICZ

Recytatorzy z wielkopolskich PGR-ów

Drugi turniej recytatorski pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych woj. poznańskiego odbył się ponownie w Gorzewie (pow. obornicki). Piękną żywą słowa zaprezentowało podczas całodziennych zmagani 32 recytatorów z 16 kombinatów i przedsiębiorstw. Zwyciężyła Maja Wendzonka z kombinatu Budzły (pow. chodzieski) przed Krystyną Wolską z Przedsiębiorstwa Objezierze (pow. obornicki) i Tadeuszem Cwojdzkim z kombinatu Marniecki (pow. śremski); wyróżnienie przyznano nadto Wiesławie Grzyb z Przedsiębiorstwa Popowo Kościelne (pow. wargowicki), a budzyniejskiej reprezentacji — nagrodę zespołową. Laureaci otrzymali od organizatorów cenne upominki. Poza konkursem wystąpił aktor Teatru Polskiego w Poznaniu — Jerzy Greber. (bop)

ODPOWIADAMY

S. Stiller Sarnowa — Rawicz — Miniaturki odznaczonych państwowych może Pan nabyć w sklepie „Jubiler” w Poznaniu pl. Wolności 5.

K. J. Pniewy — Na Wydział Zootechniczny Akademii Rolniczej w Poznaniu w roku 1974 przypadało od 2 — 3 osób na jedno miejsce. (1325)

Feliks P. Oleśnica — „Głos Wielkopolski” może Pan zaprezentować na poczeko do 10 każdego miesiąca. Tam też powiedzą ile należy za prenumeratę zapłacić. (1166)

ej rozbiórce; 11.05 — Dla szkół — Język polski — kl. VII — Bolesław Prus; 11.40 — „Złota moneta” — film fab. prod. RFN; 12.55 — Dla szkół — Język polski — kl. I — III — Lic. — 13.25 — TTR — Język polski — 1.36 Adam Mickiewicz — Litwki lozańskie i Trybuna Ludu; 13.55 — TTR — Mechanizacja rolnictwa 1.24 — Przygotowanie pasz do skarmiania (powt.); 14.25 — Matematyka w szkole — kl. IV — Utamki; 15.05 — Dziennik (kolor); 15.15 — Dla młodych widzów — Ekran z brakiem — w proz. m. in. film seryjny „Karino” (kolor); 16.15 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A — ZSRR — CSRS (kolor) (Duesseldorf); w I przerwie — „Gdy przyjdzie wieczerem” — recital piosenki Edw. Hulewicza; w II przerwie — Przypomnamy, radzimy: 18.30 — Panorama Lubuska; 18.45 — Kartki z albumu — reportaż filmowy: 19.20 — Dobranoc i Dzień niki (kolor); 20.20 — „Złota moneta” — film fab. prod. RFN; 21.20 — Listy i polityka: 21.50 — „Zaw sze niech będzie stołce” — koncert polskich artystów w Kremleskim Pałacu Złazdów; 22.30 — Pieniek (kolor); 22.45 — Wiadomości sportowe (kolor);

PROGRAM II: 16.55 — Język rosyjski — 1.25 — kurs I stopnia; 17.25 — Dla młodzieży — Delta (kolor); 17.55 — Bułgarska Armia Ludowa; 18.25 — „Wstawaj szkoła dnia” — czyli spotkanie z „Dwa plus jeden” (kolor); 19 — Kalendarz sportowy (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Przemówienie Ambasadora Arabskiej Republiki Szwajcarii; 20.25 — Miniatury romantyczne (kolor); 20.45 — Język francuski — 1.40 — kurs II stopnia; 21.15 — 24 godziny (kolor); 21.25 — Klub Filmowy — „Prawo do miłości” — film fab. prod. franc. (kolor).

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski — 1.19 — Maria Dąbrowska — „Najdalsza”; 7 — TTR — Matematyka — 1.29 — Wzory skrócone mnożenia — cz. III; 8 — TV Kurs Informatyki — Projektowanie automatyzowanych systemów zarządzania — cz. I i II; 9 — Dla szkół — Przy sposobie obronne — kl. VIII i I lic. — Pierwsza pomoc; 10 — Dla szkół — Historia — kl. VI — Tadeusz Rejtan Przeciw konwen-

14.15 Czas i ludzie — aud. kombatancka; 14.35 — Franz Schubert: III Symfonia D-dur; 15 — Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 — Co się wam w tej audycji najbardziej podoba? — aud. A. Gontarskiej; 16 — Z mikrofonem przez trzy zmiany; 17.25 — Aud. ekonomiczna K. Pierchlewicza; 17.35 — Od sola do orkiestry; 17.55 — Z cyklu: „Tematyki pozornie nieaktualne” — Felieton F. Fornalczyka; 18.05 — Piosenki i melodie estrady; 18.40 — Syria wczoraj i dziś — aud. J. Tarnackiego; 19 Antonio Vivaldi: Sonata e-moll op. 14 na wiołonoce i basso continuo; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Muzyka; 19.56 — Prokofiew: „Opowieść o prawdziwym człowieku” — opera; 21.55 d.c. opery; 22.28 Chwila muzyki; 23 — Co pisać o muzyce? — aud. J. Grzybowski; 23.20 Miniatury fortepianowe Gabriela Fauré gra Paweł Chęciński; 23.30 Co słyszał w świecie; 23.40 W. M. Mozart: Serenada G-dur na orkiestrze smyczkową „Eine Kleine Nachtmusik”.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

Uwaga program na UKF 69.74 MHz: 16.15 Chwila muzyki i omówienie programu; 16.20 Muzyka operowa i baletowa ZSRR; 19.56 Ogólnopolski program stereo.

PROGRAM III: 7.05 Muzyka zegaryńska; 8 Ekspres przez świat; 8.05 Kiermasz płyt — aud. P. Kaczkowskiego; 8.30 Co kto lubi; 9 „Akropol” — odc. 3 pow. J. Putramenta; 9.10 Muzyka porannek filmowy; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Afro-jazz pod egidą Feli Rana some Kut; 10.20 Antykwarjat in strumencie — klawesyn Hemscha 1754; 10.35 Kwadrans dla zespołu Sweet; 10.50 „Lato zielonej gwiazdy” — odc. 13 pow. W. Lipatowa; 11 „Pieśń Pterodaktyla” i inne kompozycje Z. Namysłowskiego; 11.20 Życie rodzinne — mag.; 11.50 Kwadrans dla zespołu Slade; 12.25 Za kierownicą; 13 Dzień jak co